

Dzięk

10 stron
Cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-90 — P. K. O. 206.874.

Burza wojenna na Dalekim Wschodzie

Rząd japoński odrzuca nadzieję pokojowego załatwienia zatargu

TOKIO, 28. 7. (PAT.) Japońskie min. Spr. Zagr. ogłosiło dziś komunikat, dotyczący sytuacji w Chinach Północnych

Komunikat stwierdza, iż z uwagi na wzrastające wrogie nastroje chińskiej 29-tej armii wobec garnizonów japońskich sztab japoński w Chinach Północnych z ubolewaniem zmuszony był porzucić nadzieję pokojowe go załatwienia zatargu.

Warunki, jakie wytworzyły się w Pekinie i Tienstynie oraz okolicach tych miast groziły bezpieczeństwu życia i mienia obywateli japońskich, których nie były w stanie obronić liczne garnizony japońskie, znajdujące się w tych miastach. Wydawało się więc koniecznym rozpocząć operacje, któreby zmusiły oddziały chińskie do szanowania układów zagranicznych, które strona chińska podpisała, a których nie szanuje.

O północy upłynął termin żądania postawionego przez dowódcę wojsk japońskich sztabowi chińskiemu, aby wycofał swe wojska. Ewakuacja garnizonów chińskich jest jednak niewystarczająca, wobec czego zachodzi konieczność zastosowania środków zabezpieczenia małych garnizonów japońskich w Pekinie i Tienstynie oraz życia i mienia obywateli japońskich.

Władze japońskie chcą za wszelką cenę uniknąć, ażeby działania wojenne nie rozciągnęły się na obszar Pekinu. Losy miasta zależą jednak wyłącznie od zachowania się i akcji wojsk chińskich.

Japończycy grożą wysadzeniem w powietrze bram Pekinu

Tienstin, 28. 7. (PAT.) Podczas walk w Pekinie odniosło rany dwóch marynarzy amerykańskich. Wojska japońskie zajęły miejscowość Szin-Go-Szen na zachód od Pekinu.

O północy w Pekinie zapanował względny spokój. Strzelanina ucichła, zaś samoloty japońskie oddaliły się. Japończycy zapowiadają wysadzenie w powietrze bram Pekinu.

Chińczycy zagrażają prawemu skrzydłu Japończyków

Szanghaj, 28. 7. (PAT.) Oddziały 29-ej armii chińskiej obsadziły most kolejowy na rzece Peiho w pobliżu m. Jank - Tsu - Nav linii Pekin - Tienstin.

Wojska nankińskie po całonocnym forsownym marszu przybyły z m. Paotingfu do m. Anse (10 km. na południe od st. Langfang), zagrażając prawemu skrzydłu Japończyków.

Ludność ucieka w popłochu

Tienstin, 28. 7. (PAT.) Wojska japońskie pospiesznie załadowano na sto wagonów oraz samochody, podczas gdy inne wojska japońskie przybyły na dworzec wschodni.

Ludność w popłochu opuszcza dzielnicę chińską.

Straty japońskie

Tokio, 28. 7. (PAT.) Ministerstwo wojny komunikuje, że straty japońskie od dnia 7 lipca do dnia 27 lipca wynoszą 42 zabitych i 113 rannych.

Na liczbę tę składa się 17 oficerów, 23 podoficerów i 115 szeregowców. Ponadto 20 cywilnych obywateli japońskich poniosło śmierć lub odniosło rany

Pierwsze sukcesy Chińczyków

Szanghaj, 28. 7. (PAT.) Źródła chińskie donoszą, że wyniki poważne

starczy w pobliżu m. Tatienszuen pomiędzy Lukucziao a Pekinem. Wielu japończyków miało dostać się do niewoli.

W Szanghaju doniesienia o sukce-

sach chińskich wzbudziły entuzjazm. Przygotowania wojenne są w pełnym toku. Studenci, którzy przeszli kurs przysposobienia wojskowego, zostali zmobilizowani.

Chiny odrzucają żądania japońskie

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang - Kai - Szek wydał w nocy dn. 27 na 28 lipca rozkaz, aby wojska rządu centralnego wyruszyły na wojnę przeciwko Japonii, zaś jednocześnie polecił gen. Sung-Cze-Yuanowi, aby odrzucił żądania naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Chinach północnych.

Cudzoziemcy asekurują się

Pekin. (PAT.) Ambasada francuska w Pekinie opublikowała notę, zalecającą obywatelom francuskim, a szczególnie kobietom i dzieciom, udanie się dziś przed godz. 18-tą do dzielnicy dyplomatycznej.

Podobne zarządzenia wydały przed-

Czy zbierze się Liga Narodów?

London. (PAT.) W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana rada Ligi Narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna, mimo to, nie ma on zamiaru podjąć inicjatywy w tym względzie, albowiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie Stany Zjednoczone i Japonia nie należą do Ligi Narodów.

stawicielstwa dyplomatyczne W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Po obu stronach znaczne straty

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi z Pekinu, że dwie eskadry samolotów japońskich rozpoczęły dziś rano bombardowanie rejonów na południe i zachód od Pekinu.

Jednocześnie Domei przynosi wiadomość z Tientsinu, że Japończycy zajęli wczoraj wieczorem Hsing - Rung koło Nanjuan.

Chińczycy pozostawili mieli jakoby na polu bitwy 500 zabitych i rannych.

Straty japońskie są również znaczne.

W Pekinie popłoch

Pekin. (PAT.) Wojska międzynarodowe w Pekinie znajdują się w ostrym pogotowiu. Wzmocnione posterunki obsadziły bramy, prowadzące do dzielnicy międzynarodowej, gdzie schroniło się wielu obywateli japońskich oraz liczna ludność chińska.

Z obawy przed atakami lotniczymi, ludność Pekinu buduje schrony.

Entuzjazm wśród Chińczyków

Szanghaj. (PAT.) Zdobycie przez Chińczyków Feng Tai i Lang Fang wywołało tu niebывалы entuzjazm. Wiadomość o tym sukcesie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy zapomocą plakatów, transparentów, radio i dodatków nadzwyczajnych miejscowych pism.

Miasto zostało udekorowane jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice. Manifestacje te zatamowały wszelki ruch na ulicach.

Przed wielkim zjazdem śpiewaków niemieckich

Berlin (PAT.) Wrocław stoi pod znakiem rozpoczynającego się wkrótce olbrzymiego zjazdu śpiewaków niemieckich z całej Rzeszy i zagranicy. Miasto przygotowało się na przyjęcie tłumów gości.

Zjazd mieć będzie niewątpliwie charakter nie tylko artystyczny lecz i polityczno-propagandowy.

Bogaty program wykonanych utworów zawiera charakterystyczne tytuły. Tak np. chóry z dolnych Łużyc odśpiewają pieśń na temat sztuki „niemieckiej ziemi wschodniej“ i t. d. Z różnorodnym programem wystąpić ma grupa śpiewaków niemieckich z Katowic, Bieleka i innych miast Śląska.

Sprawca zamachu bombowego na szefa Obozu Zjedn. Narodowego nazywa się Wojciech Bieganek

Sledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego

Warszawa (PAT.) Zamach bombowy na życie p. płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Bieganek, mieszkańca wsi Różopole pow. krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością.

Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji płk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity.

Siła wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganek zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Bieganekiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego zaarrestowany.

Przy sprawie zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganek. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Sledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Jednolity front Arabów przeciwko podziałowi Palestyny

Kair (PAT.) Sprawa podziału Palestyny wywołała w całym świecie arabskim głębokie poruszenie. Powstaje jednolity front irańsko-syryjsko-palestyński skierowany głównie przeciwko ambicjom księcia Abdula, emira Transjordanii, którego Anglia chce uczynić królem nowego państwa arabskiego.

Jeden z czołowych mężów stanu Iraku, znany ze swego negatywnego ustosunkowania do memoriału komisji królewskiej, wyowiedział zdanie, że autorytatywna decyzja Anglii w tej sprawie będzie przyjęta jako akt przemocy i zmusi Arabów do ostatecznego poniesienia wiary w możliwość współpracy angielsko-arabskiej.

Jak się odbywają wpisy do szkół na Śląsku Cieszyńskim

Co o tym pisze organ socjalistów czechosłowackich

Mor. Ostrawa. (PAT.) Organ socjalistów w Czechosłowacji „Robotnik Śląski” zamieszcza artykuł na temat wpisów do szkół na Śląsku Cieszyńskim.

„Żandarm idący z misją urzędową do obywatela polskiego przed wpisami — pisze „Robotnik Śląski” — szychmistrz rozdziałający szychty, dozorca przydzielający mieszkania, inżynier przyjmujący do pracy — wszyscy ci, jeżeli mogą liczyć, że spotka ich tylko uznanie za „nawrócenie” dziecka ze

szkoly polskiej, z chęcią spełniają instrukcje przedwpisowe rzekomo w interesie „wyższego dobra” wydawane.

A przecież polityka kwalifikowania lojalności obywatela od tego do jakiej szkoły posyła dziecko, metody „nawracania” i fabrykowania renegatów, są bardzo krótkowzroczną i szkodliwą polityką z punktu widzenia interesów państwa i zaprzeczają zasadom demokracji”.

Do zaszczytnej pracy i walki o przyszłość Polski

plk. Adam Koc wzywa młode pokolenie

W pierwszym numerze organu Z. M. P. pt. „Młoda Polska”, znajdujemy wstępny artykuł plk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Artykuł ten zamieszczamy in extenso.

Świadomi spuścizny pracy i walki życia Józefa Piłsudskiego, w pełnym poczuciu olbrzymiej odpowiedzialności za kontynuację Jego wysiłków w teraźniejszości — stajemy, prośbę i szczerzy żołnierze sprawy polskiej, w karnym oryndku do nieustępliwej, konsekwentnej i wyjątkowej walki i pracy.

Apel nasz skierowany jest do całego młodego pokolenia polskiego i obejmuje wszystkich tych, którzy serca mają płonąca gorącą miłością Ojczyzny. Biernych i ludzi małej wiary związek od siebie będzie zawsze odsuwać. Nie oszczędzi żadnego wysiłku, by swą gorącą wiarą i ideą przeniknął całe młode pokolenie, by wszystkich, co prężne mają siły i dusze niewystygłe zgropować w swoich szeregach. Nigdy nie jest zapażono stanąć do wspólnego wysiłku, by pracy ogromną podzielić się z tymi, co już zaszczyt pracy i walki o przyszłość Polski podejmują.

Z frontu hiszpańskiego

Zaciekle walki na odcinku Brunette

Ilość zabitych i rannych żołnierzy rządowych obliczają na 30.000

Sewilla. (PAT.) Gen. Queipo de Llano oświadczył w przemówieniu radiowym, że na froncie aragońskim oddziały powstańcze posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zwłaszcza na odcinku Albarracin, gdzie zajęto miejscowość Frias.

Samoloty rządowe bombardują

Madryt. (PAT.) Samoloty rządowe zbombardowały wczoraj lotniska w Avili i Salamance, niszcząc wiele samolotów i urządzeń, po czym powróciły do swych baz, nie ponosząc żadnych strat.

Wojska czerwone idą do ataku

Madryt. (PAT.) Natężenie akcji oddzia-

łów rządowych na odcinku Villanueva de la Canada nie uległo zmniejszeniu. Powstańcy stawiają silny opór. Ciężkie działania baterij rządowych bombardowały w dalszym ciągu Brunette, Sewilla de la Nueva i Villaciosa de Odon.

Olbrzymie straty po stronie wojsk rządowych

Pontevedra. (PAT.) Radio ogłasza komunikat stwierdzający, że kontrofensywa powstańcza na zachód od Madrytu trwa w dalszym ciągu. Operacje na tym odcinku mają niezwykle gwałtowny charakter.

Według tego komunikatu, najlepsze oddziały wojsk rządowych zostały zdziesią-

tkowane, a straty przeciwnika w materiale wojennym są olbrzymie. Ilość zabitych i rannych żołnierzy rządowych obliczają na 30.000. 110 samolotów i około 50 czołgów zostało zniszczonych. Zdobyto przeszło 200 karabinów maszynowych.

Ponura tajemnica nocy poślubnej

Władze śledcze głowią się nad rozwiązaniem zagadki

Krakowskie władze sądowe stanęły wobec zagadki kryminalnej. Oto wioska Prądnik Biały w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa przeżywała w niedzielę uroczyste chwile, jakimi stał się ślub córki jednego z poważnych i cenionych w gminie Prądnik Biały obywateli, Józefa Siwca podurzędnika kolejowego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki L. 39.

Wieczorem w niedzielę odbył się ślub córki Siwca, 22-letniej „pięknej Zosi” — jak ją w okolicy nazywano — z 32-letnim strażnikiem granicznym pochodzącym z Krakowa, a pełniącym służbę w Katowicach, Bronisławem Jaroszewskim. Młodzi znali się od dawna, Siwczówna poznała swego wybranego mając lat 15 zakochała się w nim, i wkrótce się zaręczyła. Narzeczeństwo trwało więc lat siedem.

Wieczór cały i noc całą, do białego rana trwała obojętna zabawa weselna. Wesela skończyło się w nastroju wesołym i spokojnym i nie nic wróżyło ponurej tragedii. Młodzi pożegnali gości i udali się do wyznaczonego im czasowo na okres urlopu Jaroszewskiego mieszkania w domu teściów.

Dom, który do niedawna rozbrzmiewał dźwiękami muzyki weselnej, zaległa cisza. Zamąciły ją raz tylko koło godziny 9-jej rano odgłosy jakiegoś nieporozumienia, czy też rozmowy prowadzonej podniesionym głosem z mieszkanką młodej pary, lecz potem znowu był spokój.

WSTRZĄSAJĄCY WIDOK

Odpooczywali strudzeni weselem domownicy, gdy koło godziny 11-jej rozbudził ich przeraźliwy krzyk Jaroszewskiego: ratujcie Zosię! Zosia jest ranna.

Oczom przybyłych do mieszkania Jaroszewskich przedstawił się wstrząsający widok. Na ziemi w kałuży krwi wyływającej obficie z rany w głowie, leżała młoda mężatka. W pobliżu leżał służbowy rewolwer jej męża.

Do Jaroszewskiej wezwano z pobliza lekarza którego zabieg jednak okazały się bezowocne. Jaroszewska już nie żyła.

Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała młodego małżonka. Jaroszewski z początku nie dawał żadnych odpowiedzi na pytania, a późniejsze relacje jego były sprzeczne.

Do wieczora władze śledcze nie zdołały rozwikłać zagadki i znaleźć odpowiedź na pytanie, czy w Prądniku Białym popełniono zbrodnię samobójstwa, czy też wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy manipulowaniu bronią przez Jaroszewską, względnie przez jej męża.

Nie wyświetliły tej ponurej sprawy również zeznania członków rodziny.

Sekcja sądowo-lekarska zwłok Jaroszewskiej wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek strzału z rewolweru w głowę, przy czym nie był to strzał z tzw. „przyłożenia” (tuły do głowy), lecz że padł z pewnej, niedalekiej odległości.

DEPRESJA DUCHOWA MEŻA

Jaroszewski znajduje się w bardzo silnej depresji duchowej. Dramatyczny był moment widzenia się i rozmowy oficera z krakowskiej straży granicznej z Jaroszewskim. Jaroszewski rzucił się mu z płaczem na szyję, lecz o zajęciu nie nie umiał opowiedzieć. Na wszelkie zadawane pytania odpowiadał, iż nie umie wytłumaczyć przebiegu wypadku, nie zdaje sobie sprawy, jak się to wszystko stało.

Dopytywał się jedynie — nie wiedząc jeszcze w tym czasie o zgonie swej młodej żony — jak się ona czuje, czy nic jej nie grozi oświadczać, że bez niej już nie potrafi żyć.

Kiedy później dowiedział się, że żona jego nie żyje, popadł w silną depresję nerwową.

Konflikt między cerkwią a rządem w Jugosławii

na martwym punkcie

Białogród. (PAT.) Wedle doniesień prasowych, cerkiew serbsko - prawosławna zamierza przeprowadzić kanonizację zmarłego patriarchy Barnaby. Pogrzeb patriarchy odbędzie się jutro.

Konflikt pomiędzy cerkwią a rządem stał się na martwym punkcie. Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorządowe wyrażają opinię, że Synod nie miał prawa powziąć tej decyzji w okresie pomiędzy zgonem patriarchy, a obieraniem nowego. Koła cerkiewne odmawiają uczestnictwa w wy-

Śędzią śledczy dr. Rogowski, nie znajdując podstaw do dalszego zatrzymywania Bronisława Jaroszewskiego, wypuścił go we wtorek na wolność.

Ze względu na bardzo silne zdenerwowanie Jaroszewskiego i zachodzącą ewentualność możliwości popełnienia jakiegoś desperackiego czynu — Jaroszewski został oddany pod dozór swych przełożonych.

Wypuszczenie na wolność Jaroszewskiego nie świadczy jeszcze jednak o tym, by władze prowadzące śledztwo nabrały całkowitego przekonania, iż ma się do czynienia z zamachem samobójczym.

Sprawa w dalszym ciągu jest zagadkowa i tajemnicza, bo Jaroszewski nie daje żadnych wyjaśnień, dotyczących samego krytycznego momentu. Dalsze śledztwo trwa.

Zacięta walka polityczna w łonie francuskiej prawicy

Paryż. (PAT.) W łonie prawicy francuskiej rozgorzała zacięta walka, w której bierze udział partia społeczna plk. de la Rocque, a z drugiej dawne elementy prawicowe, jak Action Francaise, Federacja Republikańska z pod znaku Marin'a, grupy Ludowa Dorioty oraz dawni dysydenci z Croix de Feu, skupieni obecnie koło tygodnika „Choc”.

Po słynnych rewelacjach Tardieu ogłoszonych przez „Choc” o finansowaniu plk. de la Rocque z funduszów publicznych, które posłużyły za kanwę całej kampanii prasowej przeciwko przewodcy partii społecznej, najnowszy numer tygodnika „Choc” występuje dziś z dalszymi atakami przeciwko plk. de la Rocque.

borach nowego patriarchy, jeśli wezmą w nich udział członkowie rządu. Tymczasem korona i rząd posiada wyłączne prawo zwolnienia kolegium wyborczego. Jeśli duchowieństwo odmówi swego udziału, kolegium wyborcze mimo to może być zwolnione na mocy dekretu i może dokonać obioru bez względu na liczbę elektorów.

Z ostatniej chwili

Rząd brytyjski pesymistycznie ocenia wypadki na Dalekim Wschodzie

Londyn. (PAT.) Rząd brytyjski skłania się coraz bardziej do przekonania, że rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie będzie brzemienne w poważne skutki.

Ostatnie wiadomości z Chin zdają się wskazywać na to, że przygotowuje się tam akcja wojenna na wielką skalę.

Ataki powstańców osłabły

Madryt. (PAT.) Zdaniem korespondenta Havasa kontrofensywa powstańców na froncie Brunette doszła do martwego punktu. Ataki powstańców od wczoraj znacznie osłabły. W ciągu ostatnich trzech tygodni powstańcy ponieśli straty, obliczane na przeszło 12 tys. ludzi. Wojska rządowe silnie ufortyfikowały się na swych nowych pozycjach. Jeżeli powstańcy nie będą mogli

Wielka i potężna Polska stanie zbudowana jednolitym wysiłkiem całego narodu polskiego. Siły duchowe do dokonania tego zadania są dziś w większości swej bądź uwięzione w przestarzałych formach życia, bądź śpią nie rozbudzone. Przeżyte formy i oportunistyczne przyzwyczajenia stają na przeszkodzie, usiłując przeciwdziałać kryształowaniu się i zgrupowaniu sił twórczych narodo-państwowych, po drugiej stronie barykady mających obóz folkfrontu. Zgrupowanie najbardziej wartościowych sił narodu dla pracy i walki o wielką i potężną Polskę może się dokonać jedynie przy istnieniu niesłychanego napięcia woli i dynamiki ideowej ośrodka działającego. Ujednolicenie ideowo - polityczne narodu wtedy tylko jest twórcze i celowe — gdy nie jest pojmwane jako cel sam w sobie, lecz jako środek, niezbędny w walce o silną, potężną Polskę. Zasadniczym bowiem terenem powstawania atmosfery wysokich napięć ideowych jest walka o święty cel.

Związek Młodej Polski jest powołany do walki. Walki bezwzględnej zarówno z jego faktycznymi wrogami jak i z oportunistycznym, biernością z niechęcią ponoszenia odpowiedzialności u tych wszystkich, którzy w szeregach jego znaleźli się winni.

Walka ta zostanie wygrana — wrogiem przeciwstawi Związek Młodej Polski potęgę uderzenia, niewierzącym siłę przekonania i fanatyzm idei i działania. Potęgą swego napięcia uzdolni ich do dyscyplinowanej i skoordynowanej, twórczej pracy dla Polski.

ADAM KOC
kierownik Związku Młodej Polski.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

Nowy Jork (PAT). W poniedziałek rozpoczął się w New Yorku międzynarodowy turniej tenisowy.

W turnieju startują najwybitniejsi tenisisci amerykańscy oraz Jędrzejowska.

W pierwszej rundzie tego turnieju Jędrzejowska pokonała łatwo Edytę Clark 6:1, 6:0.

Wieczorne wydania pism amerykańskich zamieściły duże artykuły o wspaniałym debiucie Polki na terenie Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork (PAT). W drugim dniu turnieju tenisowego w Nowym Jorku Jędrzejowska pokonała Amerykankę Winthrop sklasyfikowaną na 8-mym miejscu najlepszych tenisistek Ameryki łatwo w dwóch setach 6:1, 6:2.

Prasa amerykańska nazywa Jędrzejowską „polską królową siatki”, twierdząc, że robi ona bardziej przekonujące wrażenie niż mistrzyni Ameryki miss Marble.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z wolna malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz.

Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia około 23 stopni. Umiarkowane, lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

pnąć naprzód swej kontrofensywy, to pomimo odzyskania Brunette istnieje niebezpieczeństwo dla ich frontu w bliskości Madrytu tj. Casa del Campo i miasta uniwersyteckiego, gdzie walki nie zmniejszły się. Muszą oni za wszelką cenę zmniejszyć klin wojsk rządowych, utworzony pomiędzy Quijorna, Villanueva de la Canada i Villanueva del Pardillo.

Wojska japońskie cofa się

Szanghaj. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że wojska chińskie zajęły m. Tung-Czao (24 km. od Pekinu). W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

Oficjalna agencja chińska donosi, że wojska japońskie cofnęły się pomiędzy Łukacziao a Pekinem, gdzie zajmowały stanowiska wzdłuż toru kolejowego. Część wojsk japońskich, która wycofała się na pole wyścigowe w zachodniej dzielnicy Pekinu, została rozbita.

Sprawa palestyńska a Polska

Głośnie w ostatnich tygodniach sprawa proklamacji niepodległego państwa żydowskiego wchodzi w drugą fazę realizacji. W najbliższy piątek zbierze się w Genewie komisja mandatowa Ligi Narodów, na której posiedzeniu brytyjski minister kolonii p. Ormsby Gore przedłoży przedwstępny raport z zaleceniem raportu komisji królewskiej w sprawie Palestyny.

Tutaj mała dysgresja dla wyjaśnienia bałamuctw, jakie tulały się po łamach prasy całego świata: Podstawę prawną dla ogłoszenia niepodległości państwa żydowskiego w Palestynie stanowi Pakt Ligi Narodów. Nie może tego samodzielnie uczynić Wielka Brytania. Nie może również zdecydować o tym komisja mandatowa.

Wielka Brytania, jako mandatariusz, może wyłącznie przedkładać komisji mandatowej Ligi sprawozdania ze sposobu wykonywania mandatu i przedstawiać wnioski. Komisja mandatowa jest powołana tylko do badania tych sprawozdań, zapoznawania się z wnioskami i przedkładania swej opinii Radzie Ligi Narodów. Decyduje — Rada Ligi Narodów. Tylko ona władna jest zwolnić państwo mandatowe z dalszego wykonywania zarządu, powierzonych jego pieczy terytorium.

Podkreślamy to dla tego, iż nie wszystkie państwa posiadają w komisji mandatowej swych reprezentantów. Nie posiada swego reprezentanta w komisji także Polska, szczególnie żywo zainteresowana sprawą Palestyny i emigracji żydowskiej. Państwa te dopiero na sesji Rady Ligi będą mogły dać wyraz swoim życzeniom, szczególnie w sprawie granic przyszłego państwa żydowskiego i możliwości osiedleńczych również i poza tymi granicami. Ale sesja Rady Ligi to będzie zagadnienia palestyńskiego etapu trzeci — w tej chwili jesteśmy w jego etapie drugim, będącym dopiero wstępem do rozwiązania ostatecznego, które nastąpi podczas tegorocznej sesji wrześniowej Rady Ligi Narodów.

Jest rzeczą jasną, że sprawa takiego lub innego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego posiada dla Polski znacznie przede wszystkim z punktu widzenia stworzenia dla żydów możliwości emigracyjnych z Polski. Możliwości te odnośnie do Palestyny w latach ostatnich wprost nie istniały, gdyż — ze względu na napiętą sytuację w Palestynie władze mandatowe przyznawały żydom śmiešno małą ilość certyfikatów imigracyjnych. Powstanie państwa żydowskiego otworzyłoby oczywiście wrota imigracyjne, ale tylko w najlepszym razie do takiej ilości, jaką będzie w stanie pomieścić jego obszar. Przy najdalej idących inwestycjach gospodarczych, państwo żydowskie w granicach określonych zaleceniami komisji królewskiej zdołałoby pomieścić od miliona do półtora miliona przybyszów. Byliby to oczywiście przybysze nie tylko z Polski, powstanie więc państwa żydowskiego w takich granicach nie mogłoby doprowadzić do pełnego rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, jakkolwiek mogłoby je zapoczątkować w dość wydatny sposób.

W samej Anglii konkluzyj raportu komisji królewskiej nie uważa się za ostateczne sformułowanie propozycji w tej sprawie i dopuszcza się w nich możliwość zmian. Dowodu na to dostarczyła debata nad sprawozdaniem komisji w Izbie Gmin, na której przebieg i zakończenie nie omieszkały zapewne wyrzucić swego wpływu i czynniki żydowskie. Debatę w Izbie zakończono kompromisem. Izba prawie jednomyślnie uchwała jedynie „wzięła pod uwagę” zalecenia komisji w sprawie Palestyny, i wstrzymując się od ich aprobaty, odroczyła zajęcie merytorycznego stanowiska do jesieni, do czasu, kiedy raport komisji zostanie przedyskutowany w Genewie.

W Polsce z dużym zainteresowaniem śledzić będziemy dalszy rozwój sprawy palestyńskiej, ale bezpośrednio rząd nasz w tej sprawie będzie mógł zabrać głos dopiero we wrześniu. W wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów przy-

Z kraju czerwonej utopii

Standaryzacja człowieka w Sowietach

Kierownictwo sowieckie — ch kolektywach i sowchozach nie stanęło na wysokości zadania. Na fakt powyższy nie zwraca się w Sowietach uwagi. Zwrócił na nie natomiast uwagę cudzoziemiec i to nie kto inny, jak conajmniej wielki sympatyk komunizmu i honorowy obywatel Sowietów Francuz Andrzej Gide w swej książce p. t. „Powrót z Z. S. R. R.” Gide'a razi również niesłychana jednostajność wspólnych mieszkań w komunach rolnych i stwierdza, że są one do siebie najzupełniej podobne nawet w najdrobniejszych szczegółach.

Owoce tego przeraźliwa jednostajność nawet w urządzeniu mieszkań,

która Gide'a wprost przeraża. Tak w Sowietach, a zwłaszcza w sowieckich komunach rolnych nie można i nie wolno być... człowiekiem. Wolno być tylko maszyną roboczą, jednakowo ubraną, zamieszkałą i odżywną tak, jak jednakowo pomalowaną, przechowaną i smarowaną jest każda maszyna rolnicza tego samego typu.

Przy wstąpieniu do kolchozu chłop wnosi doń uprawianą przez siebie dotychczas ziemię i cały posiadany dobytek (inwentarz martwy i żywy). W razie wystąpienia ziemia przepada, zaś z wniesionego dobytku otrzymuje chłop jedynie połowę wartości, wypłacaną w gotówce i to o tyle tylko, o ile

kolchoz gotówką rozporządza. Ponieważ normalnym stanem gospodarczym kolchozów jest brak gotówki, przeto występujący z kolchozu chłop nic nie otrzymuje. Znacznie gorzej przedstawia się dlań sytuacja, gdy zostanie z kolchozu wydalony, gdy wówczas pomijając bezwzględnie już stratę całego wniesionego dobytku otrzymuje piętno zdecydowanego wroga bolszewizmu i nie może być przyjęty ani do żadnego innego kolchozu, czy też na parobka do sowchozu, ani też do jakiegokolwiek pracy fabrycznej. Jest w pełni usunięty poza nawias życia człowiekiem.

Miesięczny dochód członka kolchozu wynosi przeciętnie 24 ruble. Połową dochodu otrzymuje w artykułach spożywczych według ustalonych norm, których przekraczać nie wolno, aby „wieś nie objadała miasta”. Drugą połowę powinien otrzymać w gotówce. Otrzymuje ją jednak tylko wówczas, gdy kolchoz pracuje z zyskiem, co jak wiadomo jest stanem wyjątkowym. Dla porównania podaję za Przybyłowskim, że przeciętny dochód miesięczny parobka w sowchozie wynosi około 50 rubli miesięcznie, zaś przeciętnego, niewykwalifikowanego robotnika w fabryce około 70 rubli miesięcznie. Podkreślić wypada, że rubel jest zdewałowany i jego cila kupna jest niższa od złotego.

Stwierdzić wypada, że kolektywizacyjne eksperymenty rolne bolszewizmu zawiodły. Uspołecznienie uprawy roli jest w Sowietach już przeważnie faktem dokonany, wyników jednak przez bolszewizm spodziewanych reforma ta nie dała. Dała natomiast szereg skutków szkodliwych, które dotkliwie ciąży i ciężać będą półki jej trwania, nad ogólnym gospodarstwem sowieckim. Stanowi tedy jako doświadczenie nieudane ostrzeżenie dla innych społeczeństw, aby nie dały się wciągnąć przez podstępny komunizm na podobne niebezpieczną drogę, na jaką weszły Sowiety.

Uroczystość święta pułkowego w Katowicach



Onegdaj odbyła się w Katowicach uroczystość z okazji święta miejscowego pułku. W ramach święta odbyło się uroczyste przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem i jednego ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem, ufundowanych przez zarządy główne i załogi hut Baildon i Pokój. Zdjęcie nasze przedstawia moment odbierania daru przez płk. Sadowskiego w imieniu wojska. Na pierwszym planie widoczne jest ofiarowane działko z zaprzęgiem.

Rekordy - z których nie możemy być dumni

Nielitościwa wymowa cyfr

W Warszawie wychodzi co roku nieduża książka, wydawana przez Główny Urząd Statystyczny. Treść jej musi być bardzo ciekawa, skoro nakład jej zwiększa się z roku na rok. Z 2000 egzemplarzy w r. 1930 doszedł już do 70.000 egz. w roku bieżącym. Książka ta to Mały Rocznik Statystyczny. 400 stron Rocznika wypełniają same liczby. Nieco ożywienia wprowadza kilka mapek i kilkadziesiąt wykresów. A jednak ciekawa to książka, gdyż zawiera pełny obraz rzeczywistości polskiej, jakże nieraz jednak smutny...

O samym Roczniku pomówimy jeszcze osobno, a dzisiaj zacierpiemy już z jego bogatej treści kilka danych.

Z „Rocznika” dowiadujemy się m. in., że jest jedna dziedzina, w której Polska bije rekord na świecie. A mianowicie rekord spożycia... ziemniaków.

Ta wyjątkowa pozycja, w której znajdujemy się na pierwszym miejscu, zawarta jest na str. 147 „Rocznika Statystycznego”.

A przedstawia się ona tak:

Przeciętne roczne spożycie ziemniaków na jednego mieszkańca wynosi:

- w Polsce — 768 kg,
- w Belgii — 463 kg,
- w Francji — 383 kg,
- w Szwecji — 325 kg,
- na Węgrzech — 205 kg,
- w Anglii — 125 kg.

Oto tytuł do arcysmutnej chwały „rekordowej”. Anglik w ciągu roku przeciętnie napycha żołądek 125-ma kilogramami ziemniaków, Polak natomiast 768-ma kilogramami...

Ale poszukajmy innego artykułu, w którym również ustanawiamy rekord: w od-

wrotnym kierunku... rekord spożycia najmniejszego.

Dotyczy to węgla.

A więc przeciętna roczna konsumpcja węgla na jednego mieszkańca wynosi:

- w Anglii — 3.706 kg,
- w Niemczech — 1.837 kg,
- w Francji — 1.624 kg,
- w Szwecji — 1.133 kg,
- w Polsce — 553 kg.

Ograniczamy się do tych dwu przykładów: ziemniaków i węgla, aczkolwiek zestawienie i innych artykułów spożywczych dалоby wręcz rewelacyjne wyniki.

Bo te dwie antytezy charakteryzują jak skrawo naszą rzeczywistość, a zarazem wskazują drogę do każdego działania, które przedsięwzięć mamy, jeśli zadaniem naszym ma być „podciągnięcie Polski wzwyż”.

Cóż bowiem znaczą to spożycie 768 kg ziemniaków przeciętnie rocznie przez mieszkańca kraju? Gdy równocześnie Anglik raczy się tym produktem 6 razy mniej... I cóż znaczą zużycie tylko 553 kg węgla rocznie, gdy w Anglii jest ono przeszło 6 razy większe?

Obie te pozycje spożycia ziemniaków i węgla są sprawdzianami naszej „stopy życiowej”. Jest ona 6 razy mniejsza niż „standard of life” Anglika.

Oba artykuły spożycia — i ziemniaki i węgiel — są w kraju. Niska konsumpcja węgla nie jest bynajmniej tym spowodowana, że jest to towar importowany. Wręcz przeciwnie: my węgiel eksportujemy za granicę. Mamy zatem wbród i ziemniaków i węgla. Odpada zatem szukanie przyczyny tak strasznie niskiej konsumpcji węgla w jego braku.

Istotną więc przyczyną tej olbrzymiej rozpiętości między nadmiarem spożycia ziemniaków i niedomiarem konsumpcji węgla jest wadliwy dotychczas stosunek między strukturą naszej wytwórczości rolniczej a ekspansją naszej wytwórczości przemysłowej. Wciąż tkwimy w „ziemiałacznej” gospodarce wsi i wciąż zasięg uprzedmiotowienia, którego jeden z głównych

czynników stanowi węgiel, jest niski i nie odpowiadający temu stanowi, jaki widzimy na zachodzie.

I tu stają się widoczne dwa główne cele, dwa olbrzymie zadania: takie podniesienie „stopy życiowej” mieszkańców kraju — a zwłaszcza ludności wiejskiej — aby wraz ze zmniejszeniem się spożycia kar tofi wciąż docierały w większym niż dotychczas stopniu do chłopów i robotników inne artykuły spożywcze; a po wtóre takie przemiany w naszej strukturze gospodarczej, aby przy sporządzaniu artykułów „pierwszej potrzeby” surowce kopalniane i ich przetwory przemysłowe znajdować mogły jak największe zastosowanie i zbyt.

Nie możemy oczywiście marzyć o tym, aby „stopy życiowej” podciągnąć do poziomu angielskiej, tj. sześciokrotnie ją rozszerzyć. Ale musimy sobie powiedzieć, że nie chcemy się dać przeciągnąć czy to Danią czy Finlandią, Austrią czy Węgrami. Ze nie chcemy takich smutnych i upokarzających „rekordów” jak przodowanie w spożyciu ziemniaków, a pozostawanie na szarym końcu konsumentów węgla...

Cyfrы są Nielitościwe. Ale tylko z nich można wysnuwać naukę, jak postępować, co robić, by rzeczy złe przetrwać w lepsze i pomyślniejsze.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia

Bezpłatny garaż

Korona w lecie jest wielka letnia sprzedaż końcowa

od 30-go lipca do 10-go sierpnia

Walter & Fleck

magazyn mód w sercu Gdańska
Gdańsk, Langgasse 62/66

5148

Eksport z Polski i polskie wychodźstwo

Organizujemy z polskich emigrantów — kadry pionierów naszego eksportu

Ażeby dobrze eksportować trzeba dobrze poznać miejscowy rynek i stosunki. Często polscy eksporterzy nie zdają sobie należytej sprawy, jakie istnieją warunki po temu, aby dany rynek należyście wyzyskać dla siebie.

Jedną z zaniedbanych pozycji w naszym handlu zagranicznym jest Ameryka. Zawsze słyszy się tłumaczenia, że jesteśmy za małym blokiem gospodarczym, aby stosunki z Ameryką odpowiednio rozwinąć. Głównymi argumentami np. przytaczanymi w obronie niedostatecznego zainteresowania rynkiem amerykańskim, są: z jednej strony niemożność dostarczenia olbrzymich ilości towaru, których rzekomo importerzy amerykańscy zawsze żądają, z drugiej — brak sum na reklamę, której też rzekomo wymaga każdy towar w Ameryce.

Argumenty te są jednak fałszywe. Istnieje wiele artykułów, których nie tylko nie sprzedaje się masowo w Ameryce, lecz przeciwnie — kupcy amerykańscy sprzedają taki towar jako rzadko spotykany na rynku. Tak np. ma się sprawa z konfekcją i żaden dział firmy nowojorskiej nie zamówi przypośmy szali w ładunkach wagonowych. Gdyby desenie tych szali były na wszystkich jednakowe, straciłyby wówczas one wartość i byłyby sprzedawane za grosze.

Ani Japończycy ani Czesi, którzy dostarczają swe gotowe fabrykaty do wielu sklepów amerykańskich, nie reklamują tych wyrobów. Przeciwnie — wyroby ich są reklamą dla sklepów. Tak więc utrzymuje się na rynku amerykańskim tradycja dobrego handlu, że dobry towar mówi sam za siebie.

Eksport nasz może więc bardzo dobrze się rozwijać, zwłaszcza, że dysponujemy na rynku amerykańskim materiałem propagandowym tej miary, co uczucia patriotyczne tamtejszej Polonii. Ażeby dobrze te wartości zdyskontować, zapoznajmy się z układem sił nabywczych i dystrybucyjnych Polonii amerykańskiej, a w konkretnym przykładzie — nowojorskiej.

W mieście tym, liczącym według spisu z 1930 r. — 6.900.000 mieszkańców, żyje z górą 150.000 Polaków. Polacy ci posiadają następujące sklepy: spożywcze — 505, restauracje — 43, sklepy bławatne — 2, z obuwem — 13, a poza tym — 40 sklepów mięsnych, 10 z sprzętem radiowym, 7 — kuśnierskich, 6 — jubilerskich itd. W całym Nowym Jorku znajdują się w ogóle następujące ilości sklepów czterech pierwszych wzmiankowanych grup: sklepy spożywcze — 42.947, restauracje — 8.438, sklepy bławatne — 13.639 i wreszcie sklepy z obuwem — 2.473. O Chicago, gdzie Polaków jest do 800.000, narazie nie mówimy.

Jeżeli podzielimy ilość mieszkańców przez liczbę sklepów i dla porównania podzielimy ilość samych Polaków w Nowym Jorku przez liczbę polskich sklepów, podaną wyżej z doliczeniem ok. 30%, z uwagi na niepełność spisu, wydanego przez „Nowy Świat” w Nowym Jorku w 1935 r., to otrzymamy zestawienie, z którego wynika, że gdy na jeden amerykański sklep spożywczy przypada 160 mieszkańców Nowego Jorku, to na jeden polski sklep spo-

żywczy przypada już 360 Polaków.

Jeszcze wyraźniejsza jest różnica przy sklepach bławatnych, gdyż na jeden taki sklep amerykański przypada tylko 520 nowojorczyków, ale za to na jeden polski sklep bławatny przypadać musiało około 50.000 Polaków nowojorskich. Odpowiednie cyfry dla restauracji, to — 820 ludzi na jedną restaurację amerykańską i 2.500 Polaków na jedną restaurację polską.

Podobnie rzecz wygląda i w innych branżach. Chociaż więc w sklepach polskich kupują również Amerykanie, a Polacy kupują w sklepach i amerykańskich, to jednak cyfry powyższe ilustrują nam wielkość dynamiki możliwej dla propagandy.

Na marginesie tej sprawy należy zaznaczyć, że sfery i samorządy przemysłowo-handlowe u nas nie potrafiły dotychczas wykorzystywać w należytej mierze, dla celów eksportowych, tych ogromnych rzesz naszego wychodźstwa, które są rozsięte po całym świecie i które znakomicie mogą się przyczynić do nawiązania stosunków handlowych Polski z tymi krajami, w których wychodźstwo nasze przebywa.

Zaniedbanie w tej dziedzinie jest niewątpliwie, dążyć też należy, i to w czasie jak najkrótszym, do wyrównania zaległości i zmontowania z wybitniejszych przedstawicieli naszego wychodźstwa ambasadatorów polskiego eksportu.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków!

Nowe pokłady rudy żelaznej odkryto pod Tarnowem

We wsi Zabłędza, w odległości 3 km od Tuchowa, w Małopolsce zachodniej, odkryto pokłady rudy żelaznej. W związku z tym, z ramienia Wspólnoty Interesów w Katowicach, przybyło na miejsce kilku fachowców-inżynierów, którzy po wykopaniu rowów 20 m długich i 6 m szerokich, na-

trafił na bogate złoża rudy żelaznej (40 i 60%), takiej właśnie, jaką sprowadza się obecnie ze Szwecji. Inżynierowie pracują nadal i badają, czy opłaci się otworzyć kopalnię na tamtejszym terenie, który jest leśnisty i ciężki.

Nowe wytyczne w zakresie przemiału zbóż chlebowych

W związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 15 bm. w sprawie wytycznych polityki zbożowej na rok bieżący, odbyła się w dniu 22 bm. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja pod przewodnictwem dyrektora biura aprobowanego dr. Igielskiego, przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz przemysłowców młynarskiego i piekarskiego. Na konferencji tej ustalono następujące szczegółowe wytyczne w zakresie przemiału zbóż chlebowych:

Z dniem 1 sierpnia br. przemiał żyta dozwolony będzie na mąkę czterech gatunków: 0-50%, 0-65%, 50-65%, 0-95%. Gatunek mąki przemiału 0-50% będzie mógł być używany wyłącznie do wypieku pieczywa mieszanego pszenno-żytniego; mąka gatunku 0-65% t. zw. pytłowa, a także mąka 0-95%, t. j. razowa i 50-60% t. zw. sitkowa mogą być używane do wypieku bez ograniczeń. Ograniczenia przemiałowe dla przemysłu, obowiązujące do 31 bm., zostają zniesione, tak,

że od 1 sierpnia br. przemiał pszenicy nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom.

Następnie do obrotu handlowego na giełdach dopuszczone będą tylko następujące gatunki mąk pszennych: 0-30%, 0-50%, 0-65%, 0-95% i poślednie 30-65%, 50-65%, 65-70% oraz pastewna od 70% wwyż. Do wypieku dopuszczane będą jedynie wymienione wyżej gatunki mąki pszennej.

Przemiał żyta na potrzeby wojska i na cele eksportu nie podlega żadnym ograniczeniom.

Powyżej omówione wytyczne, mają na celu utrzymanie cen chleba żytniego na możliwie niskim poziomie oraz zmierzają do zapewnienia rolnictwu dość dużej ilości otrąb z uwagi na możliwość pewnego braku innych pasz, spowodowanego w części kraju długotrwałą suszą. Wytyczne te znajdują wyraz w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych o przemiale żyta i pszenicy oraz o wypieku pieczywa, które ukaże się z mocą obowiązującą od 1-go sierpnia br.

PRZEGLADAMY PRASĘ

Nie zrozumiał

„Pielgrzym” zainteresował się naszym artykułem pt. „Ambasadorowie Pomorza w stolicy”. Artykuł ten był niczym więcej, jak omówieniem komunikatu akademików pomorskich, studiujących w Warszawie, którzy tworzą Stowarz. Przyjaciół Pomorza na terenie stolicy. Przyklasnęliśmy tej myśli i poparliśmy propagandową akcją młodego pokolenia pomorskiego. Zdawałoby się, że nie będzie p.s.m.a, nie będzie Polaka, któryby ustosunkował się negatywnie do tej idei.

Tymczasem ze zdumieniem przecieramy oczy przy czytaniu naiwnaśko-demagogicz-

nego artykułu „Pielgrzyma” w numerze z dnia 27 lipca br., trawestującego nasz artykuł.

Zamiast rzeczowego potraktowania sprawy, autor artykułu dosiadał żydowskiego ogiera i nuż walił w Pomorza z Rypina:

„Swoją drogą, niedługo będziemy mieli w obrębie województwa Pomorskiego „Pomorzanie z Rypina” (oczywiście w pej-sach!), a wojew. Warszawskie będzie się szczyliło „kongresowiakami” z Lidzbar-ka (oczywiście bez pejsów!). Ale to już są sprawy czysto administracyjne. Żaden Pomorzanie nie uzna nigdy rypińskiego „rodaka” meższesowego wyznania za „Pomorzanie z ducha”, czy „przekonania” lub „z sentymentu”, choćby tamten nie wiem jak Ignął do Pomorza.

Przyznając, że różni importowani „Pomorzanie” (wyznanie meższesowego czy

kalwińskiego lub zgoła bezwyznaniowit) mocno starają się o to, by ich tu uznawa-no za „Pomorzanie z ducha”.

W artykule naszym o Żydach nie wspominaliśmy zupełnie, uważając, że to jest całkiem inny problem, prócz tego artykuł ten nie zawierał żadnej ubocznej myśli, jak tylko szczery entuzjazm dla pomorskiej młodzieży akademickiej.

„Pielgrzym” treści artykułu naszego nie pojął, czy też zrozumieć nie chciał. To drugie więcej do prawdy podobne. I dlatego przewrócił kota w miechu. A stąd wyszło, że Pomorzanie z „Pielgrzyma” uderzył zamiast w Żydów w akcję pomorskiej młodzieży akademickiej.

To się nazywa gruba robota. Do tego prowadzi partyjna ciemnota obalamu-nych dziadów i pielgrzymów.

Zaślepienie partyjnictwo

Gdy „Pielgrzym” odżegnywał się od Pomorzanie z ducha i sentymentu, „Głos Mazowiecki” z najgłębszym uznaniem pisze o dzielnicy Zachodniej.

„W broszurze pod tytułem „Pamięci Króla czynu” — obchodu 25-lecia śmierci ks. Patrona Piotra Wawrzyniaka — Poznań 1936 r., jest bardzo dużo wskazań, jak wzrastale w siłę i moc duchową i materialną, a tym samym w potęgę patriotyczną, Poznańskie.

Wielkopolska, pomimo pewnego odchylenia, do dzisiaj jest dla nas szkołą życia. Poznań i miasta wielkopolskie są przykładem polskiego przemysłu, polskiego rzemiosła, polskiej religijności i patriotyzmu.

Nie spadło to jednak Wielkopolanom z nieba, jako dar gwiazdkowy.

Dokonało się to pracą, wysiłkiem, nauką, cnotą.

Na stronie 46 tejże broszury czytamy: „Hasło: Swoją drogą do swego, poparcie krewnych i przyjaciół ze wsi otaczających miasto, sprawiły, że Polak wypierał Niemca i żyda, ciężką z nim tocząc walkę konkurencyjną”.

Dla kogo więc robi robotę pielgrzymowaty publicysta? Czy nie dostrzega wielkich przemian, dokonywujących się w psychice polskiej społeczności?

O, ślepy partyjni!

O wspólne dzieło

Pozostawmy ich własnemu żalosnemu losowi. O wznioślejszej rzeczy słów kilka.

„Express Poranny” wystąpił z oryginalnym projektem w związku z budową pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie:

„Wyróżniono trzy projekty artystów-rzeźbiarzy: Szczepkowskiego, Kuny i Wnuka.

Dostępna obecnie dla publiczności wystawa projektów konkursowych potwierdziła słuszność orzeczenia jury konkursowego. Są to dzieła wybitne. Ale żaden z wyróżnionych projektów nie narzuca się jako bezwzględnie najlepszy, górujący nad dwoma innymi, godny wykonania w zaprojektowanej formie, choć każdy z trzech projektów posiada cechy, stojące na poziomie wysokiej sztuki, może nawet bliższe wizji pomnika Józefa Piłsudskiego jaka bez wątpliwości istnieje w podświadomości polskiej duszy zbiorowej.

Narzuca się tedy myśl: niech pomnik Józefa Piłsudskiego stanie się dziełem wszystkich trzech wyróżnionych artystów. Nie myślimy tu oczywiście o mechanicznej kompilacji. Niech wytworzą oni dobruć polny zespół swych talentów i sił twórczych, dla dokonania wielkiego dzieła, które z dumą pokażeć będziemy mogli pokoleniom przyszłym.

Myśl naprawdę godna poważnego potraktowania w gronie fachowców. (Iks)

Brak rąk roboczych do robót rolnych w Szwecji

Tegoroczne żniwa przyniosły duży kłopot czynnikom gospodarczym Szwecji. Na zebraniu związku zawodowego rolników, do którego należą drobni i średni rolnicy, stwierdzono, że dopiero energiczne zarządzanie, wydane przez rząd, który zaprzestał prowadzenia wszystkich robót publicznych w południowej i środkowej Szwecji, umożliwiło pokonanie dużych trudności w terminowym sprzącie zbóż.

II. Nasz reportaż z zakładu Sióstr Dobrego Pasterza na Mokrem

Zmobilizowane miłosierdzie w walce o serce i duszę upadłego człowieka

Za wysokim drewnianym ogrodzeniem stoi gmach zakładu Sióstr Dobrego Pasterza na Mokrem.

W poprzednim reportażu zaalarmowaliśmy opinię społeczną krytyczną sytuacją materialną w jakiej się zakład znajduje. Donieśliśmy o tym, jak siostry, po

cialnych, choć ta „elegancka”, towarzyska prostytutka dla zysku z pogardą odnosi się do prostytutki dla chleba. A przecież powinno być chyba odwrotnie.

Te dziewczęta trzeba ratować. Trzeba je wrócić Bogu i ludzkości, trzeba je pojednać z życiem.

Zwiedzam ten zakład. W trakcie rozmowy z siostrą przełożoną dowiaduję się rzeczy wspaniałych w swym miłosierdnym wyrazie.

Dziewczyna, która się znajduje tu, za tym drewnianym oparkaniem, po kilkutgodniowej kuracji jeśli wyrazi chęć powrotu do społeczności zdrowej, przechodzi do innego Zakładu Sióstr Pasterek w Pniewitach, lub Topólni i tam nauczysz się jakiejś pracy, staje się pozytywnym członkiem społeczeństwa.

— A czy są takie wypadki, że upadła dziewczyna wyraża chęć powrotu do innego trybu życia? — zapytuje siostry przełożonej.

— O, bardzo częste. Zwłaszcza młodsze, które dopiero na tę drogę weszły. Zawodowe i starsze prostytutki jakby się już pogodziły z przekleństwem swego życia.

— A czy one są zadowolone ze swego życia?

— Prawie żadna, ale są już zrezygnowane, jakby otepiałe na własny los.

— Jak się te pensjonariuszki tu zachowują, po doprowadzeniu je przez policję.

— Różnie. Najczęściej są aroganckie, wyzywające. Od głosów ulicznych wyzywk i przekleństw puchną uszy. Palą papierosy i piją wódkę, bo zawsze ktoś



usłużny im to dostarczy. Przeciwdziałamy temu środkami łagodnymi, raczej perswazją, dobrocią, niż złością. I to przy nosi dobre rezultaty co by wskazywało, że dziewczęta te, żyjące po za namiwaniem społeczeństwa, z gruntu mają podstawy dobre.

— A czy nie uciekają z zakładu?

— Rzadkie wypadki, ale się zdarzają. Uciekają zwłaszcza po papierosy lub wódkę, jeśli nie otrzymają z zewnątrz, ale wracają z powrotem. Zaznaczam je dnak, że to są wypadki sporadyczne.

— A czy jest przymus pracy?

— Nie, tego nie stosujemy, zresztą dziewczyna taka zazwyczaj nic nie potrafi.

Podczas przechadzki po zakładzie zwiedzam salę przyjęć, gabinet lekarski biuro zakładu, a wszędzie czysto jak w aptece.

W Zakładzie jest urządzona ładna kapliczka. Obsługuje ją ks. proboszcz parafii Mokre. Zastają na żarliwej modlitwie dwie siostry, które nie zwracają uwagi na naszą obecność.

Pytam szeptem siostry przełożonej:

— A czy „one” modlą się, te dziewczęta najgorsze?

— Prawie wszystkie, może jedna, dwie lub trzy są religijnie obojętne. Modlą się i to szczerze i chętnie, bowiem chcą uprosić sobie łaskę powrotu do ludzi. Mieliliśmy wypadki, że dziewczyna uliczna po 15, 10 latach zgłasza chęć wstąpienia do Domu Misyjnego. Niektóre nawet z naszych Domów Misyjnych wychodzą za mąż i są przykładowymi żonami i matkami.

— To musi być bardzo przyjemnie dla sióstr, że praca wydaje jakiś owoc.

— To jest jedyna nasza nagroda, to wewnętrzne przekonanie, że się obowiązek spełniło.

Rozumie się, że to ma swoje znaczenie takie dobre samopoczucie, spełnionego obowiązku, taka wewnętrzna samocena własnej pracy.

Ale to mało. Te siostry, bytujące w atmosferze występnego świata, wśród dołów, spługawionych tego świata brudem, muszą spotkać się z najpochlebniejszą oceną i uznaniem naszym, muszą czuć, że im się w ich pracy rękę podaje, a nie rzuca kłody i belki przeszkód.

Bo to nie tylko boli, ale co ważniejsza niszczy wielkie, święte dzieło miłosierdzia w służbie upadłego człowieka.

L. Sobociński.



1) Gmach Zakładu Dobrego Pasterza na Mokrem. 2) Gabinet lekarski. 3) Pensjonariuszki zakładu kokietują obiektyw aparatu

Zamiast pogardy podać dłoń zyczliwą i wyciągnąć z moczarów występku.

Tę funkcję miłosierdną spełniają z za szczytnym wynikiem siostry Dobrego Pasterza na Mokrem.

Zabobonni Hindusi pogrzebali żywcem „czarodzieja”

jako rzekomego sprawcę śmierci wieśniaka

Bombaj. (PAT) Trybunał w Hyderabadzie skazał na dożywotnie więzienie czterech tubylców, oskarżonych o pogrzebanie żywcem człowieka, który wśród ludności miejscowej uchodził za czarodzieja.

Wypadek ten wydarzył się w miejscowości Sultanpur. Mieszkaniec tej wioski nazwiskiem Bucria, o którym mówiono, iż uprawia „czarną magię”, według powszechnego mniemania ciemnej miejscowej ludności spowodował za pomocą swych czare-

dziejskich praktyk śmierć wielu osób.

Kiedy jeden z wieśniaków Mulliah zachorował, cała ludność jednogłośnie orzekła, że chorobe wywołał swymi czarami Bucria.

Do łóżka chorego przyprowadzono „czarodzieja”, grożąc mu śmiercią, jeżeli nie przywróci zdrowia choremu.

Kiedy Mulliah zmarł, czarodzieja związano powrzecami i wrzucono żywcem do grobu zmarłego.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **SAMOLOT „RWD 17”,** ufundował oddział olkuski LOPP. W związku z tym wyjechało z Olkusza do Warszawy na przeszkolenie 12 kandydatów na pilotów motorowych. Przeszkolenie odbędzie się bezpłatnie.

— **NIEZWYKŁY URODZAJ OWOCÓW.** W okolicach Brzozowa (Małopolska) drzewa owocowe obrodziły tak obficie, że gałęzie łamią się pod ciężarem owoców. Takiego urodzaju już dawno nie pamiętają starsi ludzie.

— **WYBUCHŁ STRAJK ROBOTNIKÓW,** zajętych przy robotach publicznych w Jarosławiu, żądających podwyżki płac z 2 zł 50 gr. do 3 zł 50 gr. Strajk ma przebieg spokojny.

— **RADA MIEJSKA W DAWIDGRÓDKU** uchwaliła nazwać główną ulicę swego miasta imieniem gen. Orlicz-Dreszera.

— **W UROCZYSKU MAJDAN NAD STYREM** w powiecie pińskim zostało dokonane otwarcie, a zarazem poświęcenie pierwszego domu wypoczynkowego dla akademików.

— **W PRZEDDZIEŃ 11-ej ROCZNICY** zgonu Jana Kasprzewicza, w sobotę 31 bm. w kaplicy-mauzoleum na Harendzie odprawiona zostanie żałobna msza św.

— **DO LESZNA** nadeszła wiadomość z konsulatu polskiego we Wrocławiu o samobójczej śmierci 26-letniego Wilhelma Dupke, obywatela polskiego narodowości niemieckiej. Został on aresztowany we Wschowie i przewieziony do więzienia w Głogowie, gdzie niemiecki sąd przysięgłych skazał go za przestępstwa dewizowe na 2 mies. i 20 dni więzienia. Dupke powiesił się.

— **W SOSNOWCU** na 30 bm. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którym nadane zostanie obywatelstwo honorowe Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi.

— **POD GRODNEM** wykopano kęgi grzbietowe mamuta. Trafiono tam również na pokład węgla brunatnego, lignitu, szerokości około 2 metr.

Z zagranicy

— **DLUGOLETNI KONSUL ZSRR** w Chabinie, Michał Stawucki, został mianowany ambasadorem sowieckim w Tokio.

— **SAMOLOT POLSKICH LINII LOTNICZYCH „Lot”** dokonał pierwszego lotu próbnego z Warszawy do Alajkandri.

święcące swe nerwy, zdrowie, spokój całego swego życia służbie najmniejszych z nieszczęśliwych, muszą, że tak się wyrażę pieniać się, prawować i pertraktować z gminami i samorządami o każdy grosz, o każdą należność za leczenie upadłych dziewcząt.

Więc zamiast osłody w niewdzięcznej pracy, przyziemna gorzka walka o to, co powinno być po za wszelką dyskusją.

W zakładzie Sióstr Dobrego Pasterza przebywa obecnie około 70 pensjonariuszek, pochodzących z dołów społecznych, a których „Kozackie Góry”, „Madery” i „Chińskie dzielnice” wyrzuciły na ulicę handel własnym ciałem.

Jakaż pogarda mieści się w samym słowie prostytutka tego społeczeństwa, które tą prostytutkę toleruje, ba, wyzykuje, korzysta z jej usług, i mało co robi, ażeby zmyć ten brud na ciele człowieka. Czyż społeczność, która godzi się na tę ohydę 20 wieku, wieku rozwiniętego humanitaryzmu, rozległej sieci instytucji charytatywnych, gdy nawet powstają towarzystwa przyjaciół konia, gdy się nawet organizuje dożywianie zimą płaszczy, gdy przez radio słyszymy dydaktyczne referaty pod hasłem: bądźmy dobrzy dla zwierząt, — czy takie społeczeństwo ma prawo obrzucać pogardą upadłego człowieka, obitego przez życie jak pies bezpański, człowieka, którego najczęściej głód pchnął w ramiona występku?

Ja tu nie będę się rozkrochmałał sentymentem. Wiemy bowiem dobrze, że są również inne przyczyny, pociągające kobietę w stronę sprzedanej miłości.

Niechęć do pracy a chęć użycia, zaspokojenia swych przyrodzonych apetytów, które nazwałbym próżnością kobiecą: stroje, zabawy — hołdy samców, oto lekki chleb, oto „elegancka” prostytutka, rozpowszechniona na wszystkich szczeblach drabiny społecznej.

Nie notowana w czarnych księzkach policyjnych, czarnym i brudnym łóżkiem rozlała się w społeczeństwie ta druga prostytutka.

Nie o tę mi w tej chwili chodzi. Zagadnienie to pozostawiam moralizatorom, społecznikom, kaznodziejom. Ja tylko spostrzegam krzywdę, nieładną krzywdę tych dziewcząt, które własnym, nieomal dosłownie własnym ciałem, żywią siebie, ratują od głodu i chłodu bezrobotną własną rodzinę.

W tych dwu odmianach prostytucji nie widzę różnic ani moralnych, ani so-

Zaostrzenie sytuacji w Chinach



Według ostatnich depech, nadeszłych z Pekinu sytuacja w północnych Chinach, która zdawała się być już częściowo zażegnana, uległa nowemu zaostrzeniu. Doszło do nowych starć między wojskami japońskimi i chińskimi przy czym garnizon japoński w Chinach północnych wystąpił okazywać karę przeciwko 29-ej armii chińskiej, powodując znaczne straty w ludziach. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z oddziałów japońskich, marszczących w kierunku Pekinu.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

24)

Powieść

Młody człowiek, leżący na łóżku, którego przepych klócił się jaskrawo z wymaganiami, stawianymi przez terazniejszą sypialnię męską, obudził się z ziewną i lekka, wsłuchując się jednak z widoczną przyjemnością w zamierające, metaliczne dźwięki.

W chwilę potem usiadł na łóżku, rozglądając się po swej sypialni. Słońce wstające dopiero gdzieś hen, za Wisłą, oświetliło już wszystkie zakątki niewielkiej komnatki. Ściany jej były wybite spłowiałym jedwabiem na którego perłowym tle różowiły się delikatne pęki drobnych kwiatów. Na wprost łóżka widniała marmurowa konsolka z lustrem, na którego powierzchni złożyło się wiele kwadratowych płyt kryształowych, spojonych kunsztownie w jedną całość i oprawionych w ramy błyszczące matowym połyskiem. Pod oknem stało piękne biurko, w którym łatwo można się było domyślić istnienia mnóstwa potajemnych skrytek, a podłogę zaścieniał barwny dywan, w którego puszystości tonęły złożone nogi fotelików, obitych podobnym jedwabiem jak ściany.

Minęło blisko pół roku od chwili, kiedy zdumiewający wypadek zadomowił go w tym pałacyku, który przerosił swych mieszkańców w fantastyczny okres pudrowanych markizów w koronkowych żabotach, w czasy króla Stanisława Augusta. To już tak dawno, a on wciąż jeszcze nie mógł się przyzwyczaić do tego otoczenia. Wciąż wydawało mu się, że to tylko sen i że pewnego dnia zniknie też jak sen.

Czyż bajka może trwać wiecznie? A przecież to musi być bajka, że on — biedny podrzutek, wychowany i usynowiony przez zwykłego chłopca, którego przodkowi jego pan feudalny pewnie w przystępie dobrego humoru, a może przez wyrafinowaną złośliwość dał nazwisko hrabiowskie, znalazł matkę i to taką matkę.

Do drzwi zapukano cichutko. Pызaty chłopak w żółto - błękitnej liberii — herbowych barwach książąt Ostrogskich, wniósł srebrzystą tackę z dymiącą aromatycznie filiżanką czekolady i garstką biszkoptów na porcelanowym talerzyku.

Postawił to wszystko na nocnym stoliku.
— Czy jaśnie oświecony książę rozkaże coś jeszcze? — zapytał służbiście.

Alfred Przetocki skrzywił się.

— Mówiłem już tyle razy, żebyś mnie nie tytułował tak szumnym. Wystarczy powiedzieć: „proszę pana”.

W oczach pызatego chłopaka zaigrały nagle figlarnie iskierki i zgasły natychmiast, stłumione przez wpojone mu zapewne od dziecka poczucie nieprzebytej odległości, jaka dzieliła go od tych, którym służył.

— Tego mi nie wolno — odpowiedział prostując się po żołniersku. — Jaśnie oświecona księżna nie pozwala. Młody człowiek westchnął i machnął ręką.

— Słuchaj, Janku. Zróbmy umowę. Przy księżnie możesz mnie tytułować po swojemu, ale kiedy księżny nie ma, mów do mnie zwyczajnie, po ludzku. Zrozumiałeś? Inaczej natrę ci uszu.

Chłopak zaczerwienił się i mimo woli podniósł rękę do uszu, jakby chcąc je zabezpieczyć od tej kary, ale nie odpowiedział nic.

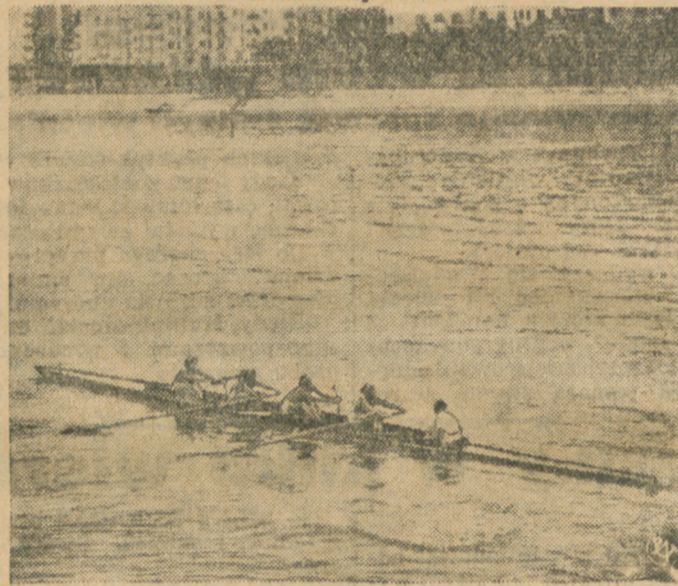
— No, więc umowa stoi, prawda? — ciągnął dalej Alfred popijając czekoladę. — A teraz, Janku, proszę pójść do ogrodnika, wybrać ładnych róż, cały bukiet. Zaniesiesz je pannie Gołąbkównie.

— Dobrze, proszę ja... — zająknął się chłopak i dokończył już ciszej — dobrze, proszę pana.

Wycfał się dyskretnie, unosząc tackę z wypróżnioną filiżanką, Alfred zaś zerwał się szybko z łóżka i wszedł do łazienki, gdzie z rozkoszą zanurzył się w wannie. Kiedy księżna część piętra pałacyku oddała do rozporządzenia swemu w cudowny niemal sposób cdzyskanemu synowi, w przylegającym do sypialni mikroskopijnym — dwa kroki wszcz i trzy wzdłuż — pokoiku, mieściła się ubieralnia. Markiz z epoki stanisławowskiej znalazłby tu dość miejsca, aby włożyć batystową koszulę z koronkowymi mankietami, a potem zasiąść w wygodnym foteliku, i owinąwszy się od stóp do głów w szczelny pudermantel, czekać, aż doświadczony kamerdyner puści mu na perukę kłęb białego wonnego pyłku. Do umycia się wystarczyłaby markizowi słiczna miedniczka z różowej porcelany w kwiatki, którą znalazłby w otwierającej się automatycznie skrytce ściiennej.

Alfred uważał, że miedniczka, niewiele co większa od głębokiego talerza, nadaje się co najwyżej do

Po meczu wioślarskim Polska-Węgry w Budapeszcie



Na zdjęciu polska czwórka kobieca warszawskiego Klubu Wioślarek, która w biegu rozegranym poza konkursem na dystansie 1000 metrów zwyciężyła bezapelacyjnie, do tego stopnia, że osada węgierska na polowie dystansu zrezygnowała z dalszej walki.

serwantki i poprosił matkę, aby pozwoliła mu przestoczyć dawną ubieralnię na łazienkę, gdzie mógłby wypłukać się do woli, tak, jak to lubił. I księżna, ku ogólnemu zdumieniu służby, przyzwyczajonej, że pani nie pozwala wprowadzać żadnych zmian w osiemnastowieczne urządzenie pałacyku, zgodziła się na to żądanie.

Ba! Służba starego pałacyku miała jeszcze niejedną okazję do dziwienia się. Bo „nowy książę”, jak nazywano go ukradkiem, kazał zaprząć sanki (było to jeszcze zimą), pojechał do Warszawy, powrócił z wanną i całym ładunkiem różnych rur, po czym całą instalację wodociągową założył sam, przy pomocy dwóch chłopaków dworskich, w tej liczbie rudego Oskara.

Księżna była z tego trochę niezadowolona, ale wśród służby Alfred tym swoim wyczynem zdobył sobie od razu uznanie i szacunek. Stało się to zresztą pomimo jego woli, bo wcale do tego nie dążył. Był przecież mechanikiem i to zdolnym mechanikiem, chociaż nie miał w tym kierunku prawie żadnego wykształcenia. Tyle tylko, że w dzieciństwie jeszcze nauczył się ślusarstwa, a potem, kiedy przyplątał się na Wołyniu do oddziału wojskowego, z którym, po zakończeniu zwycięskiej wojny, przywędrował do Warszawy, też zarabiał na życie ślusarką, kształcąc się jednocześnie i czytając wszystko, co wpadło mu pod rękę, aby niebawem zainteresować się radiotechniką, która następnie pochłonęła go całkowicie.

Bagatela! W tej dziedzinie stał się nawet wynalazcą. Czeladnikowi ślusarskiemu, w ciągu kilku lat wyteżonej pracy, udało się zbudować aparat nadawczy o konstrukcji niesłychanie prostej, w całości swej tak lekki i taki mały, że można go było nosić nieledwie w kieszeni. Alfred zademonstrował swój aparat jednemu z kierowników rozgłośni warszawskiej, któremu nowy wynalazek tak bardzo przypadł do gustu, że postanowił wypróbować go od razu. Bardzo oryginalna miała to być próba. Kierownik, poszukujący wciąż nowych efektów dla programu swojego działu, polecił młodemu wynalazcy przeprowadzić przy pomocy tego małego aparatu reportaż z okolic stolicy, gdzie szalała właśnie niebywała burza śnieżna. Wiemy już, dlaczego pomysłów ta audycja nie doszła do skutku.

Młody człowiek był zbyt rozkochany w swoim zawodzie, który dał mu tyle powodów do zadowolenia, aby się z nim rozstać w zmienionych warunkach życiowych. Miał z tym trochę trudności, bo łazienka była jedynym i ostatnim ustępstwem, na jakie zgodziła się księżna w chorobliwym niemal przywiązaniu do osiemnastowiecznego wyglądu swej rezydencji. Antena na stylowym dachu? Coś w rodzaju obrzydliwego piorunochronu w sąsiedztwie zdobiących grecki fronton złożonych posągów antycznych? I co jeszcze? Przewody elektryczne na ścianach i jedwabnych obiciach? No, nie! Na to księżna zezwolić nie mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze sportu

Polskie skrzydła na międzynarodowych szlakach

Szybownicy na drugim miejscu w świecie

Toruńczyk inż. Przysiecki zwyciężył w locie alpejskim

W bieżącym miesiącu Polska wzięła udział w 3 międzynarodowych imprezach lotniczych: w zawodach szybowcowych w Rhoen, w zlocie do Zurichu i w zlocie do Frankfurtu nad Menem.

Najważniejszą imprezą były wielkie zawody szybowcowe w Rhoen, i stanowiące jak gdyby nieoficjalne mistrzostwa świata.

POLSKA NA II MIEJSCU

Polacy w tych wielkich zawodach wzięli udział po raz pierwszy. Wystawiliśmy pełną ekipę 5 szybowców i w walce ulegliśmy tylko Niemcom, pozostawiając za sobą Szwajcarów, Anglików Austriaków, Włochów, Czechów i Jugosłowian.

Zawody dały zarówno pilotom jak i kierownikom ekipy bardzo wiele cennych doświadczeń.

TRZY POLSKIE WYCZYNY

Poza zajęciem drugiego miejsca w klasyfikacji zespołowej piloci nasi wstawili się trzema pięknymi wyczynami:

Nagrodę na najwyższą wysokość osiągniętą w czasie zawodów otrzymał pilot polski Żabski (2800 mtr.).

Nagrodę za najdłuższy przelot (do Hamburga — 350 klm.) podzielił między siebie zwycięzca zawodów Dittmar, „honorowy kapitan lotnictwa” pani Reitsch i pilot polski Mlynarek.

Wreszcie pilot Baranowski przeleciał około 300 klm. z Rhoen pod Berlin. Jest to drugi wynik po locie do Hamburga, ale ważniejsze jest to, iż został on uzyskany na najtrudniejszej trasie. Nikomu z Niemców, mimo licznych prób i ustanowienia specjalnej nagrody za przelot Rhoen — Berlin, nie udało się osiągnąć takiej odległości w tym kierunku.

Te wyczyny potwierdzają najlepiej wysoką klasę naszych pilotów i aparatów.

W ostatecznej klasyfikacji piloci nasi zajęli miejsca: Baranowski (szybowiec „Orlik”) — 7. Żabski (CW-5) — 8. Mlynarski (PWS-110) — 9. kpt. Brzezina (Orlik) i mjr. Peterek (PWS-110) — obaj w drugiej dziesiątce zawodników.

ZŁOT DO ZURICHU

Drugą wielką imprezą, w której Polska wzięła udział, jest zlot do Zurichu na „IV międzynarodowy meeting lotniczy”. Do lotu tego wystartowali następujący piloci (wszyscy na doskonałych maszynach turystycznych RWD-13):

Inż. Eugeniusz Przysiecki i pilot Aleksander Onosko z aeroklubu warszawskiego bracia Solakowie, Szarek i Kowalski z aeroklubu lwowskiego, kpt. Karczmarczyk z aeroklubu pomorskiego i p. Janoczek z aeroklubu gdańskiego. Ogółem więc 7 maszyn.

Zawodnicy nasi wystartowali w piątek o godz. 6 rano z Katowic i w piątek o godz. 17 lądowali na lotnisku Dubendorf pod Zurichem. Ogółem na czas przyleciało do Zurichu 210 samolotów reprezentujących wszy stkie kraje Europy.

LOT ALPEJSKI

Wczoraj odbył się w Zurichu start do lotu alpejskiego, w którym wielki sukces odniósł toruńczyk syn znanego adwokata toruńskiego — inż. Eugeniusz Przysiecki. W próbach techn. inż. Przysiecki zdobył 71 pkt. dystans zaś 636 km. przebył w 3:31:55,4 godz.

Obóz treningowy piłkarzy

Wierzelewski z Torunia w obozie treningowym

Ostatnie zebranie zarządu PZPN obradowało nad sprawą piłkarskiego obozu treningowego w związku z międzynarodowymi meczami z Danią i Bułgarią. Postanowiono zmienić charakter obozu treningowego, który odbędzie się w Warszawie w dn. 10-20 sierpnia. Ze względu na trudności urlopowe zrezygnowano z urządzania obozu dla reprezentantów, natomiast odbędzie się obóz dla młodych piłkarzy.

Obóz ten rozegra 12 sierpnia mecz z Wierzelewskim (Gryf), Baran (Resovia), Szwarz, Gendera (Warta), God, Cebulak (Śląsk), Pirych (Warszawianka), Lewandowski — Ligowy król strzelców (ŁKS), Pytel (AKS).

Poza tym w pracach obozu wezmą udział — Rudnicki i Martyna.

Obóz dla reprezentacji Polski zorganizowany zostanie dopiero w końcu września i na początku października, tj. przed meczem z Jugosławią o mistrzostwo świata. Urządzony on będzie na podstawie spekulacji po zawodach z Bułgarią i Danią 2 września. Mecz z Jugosławią odbędzie się, jak już przedtem ustalono, 10 października.

(Brygada Częstochowa).

Obroncy — Gierma (Ruch), Stolarczyk (AKS), Twórz (Warta), Boetscher (HCP), Pomocnicy — Dytke (Dąb), Góra (Cracovia), Piec II (Naprzód), Bętkowski (AKS), Danielak (Warta), Nycz (Polonia).

Napastnicy — Gedrewicz, Purdl, Wierzelewski (Gryf), Baran (Resovia), Szwarz, Gendera (Warta), God, Cebulak (Śląsk), Pirych (Warszawianka), Lewandowski — Ligowy król strzelców (ŁKS), Pytel (AKS).

Poza tym w pracach obozu wezmą udział — Rudnicki i Martyna.

Obóz dla reprezentacji Polski zorganizowany zostanie dopiero w końcu września i na początku października, tj. przed meczem z Jugosławią o mistrzostwo świata. Urządzony on będzie na podstawie spekulacji po zawodach z Bułgarią i Danią 2 września. Mecz z Jugosławią odbędzie się, jak już przedtem ustalono, 10 października.

Szczegóły zdobycia pucharu Davisa przez Amerykę

London (PAT). Jak pależalo oczekiwać Ameryka zdobyła puchar Davisa, bijąc W. Brytanię 4:1. Oba wtorkowe single wygrałi Amerykanie.

Zwycięstwo Parkera nad Harem było względnie łatwe w trzech setach 6:2, 6:4, 6:3. Parker grał z wielką precyzją i bardzo ambitnie, zaś Hare robił dużo błędów i nawet jego serwis nie był tak doskonały, jak w pierwszym secie podczas meczu z Budge.

Po zwycięstwie Parkera rezultat rozgrywek o puchar był już przesądzony i nawet prazka Budge — na co zresztą nikt nie liczył — już nie byłaby w stanie zmienić wyniku. Dlatego też zainteresowanie drugim meczem znacznie osłabło i wydawało się

również, że sam Budge nie przywiązuje już do swego spotkania z Austinem większej wagi. W pierwszym secie Austin, który grał z dużą precyzją prowadził już 5:2 i wydawało się, że z łatwością wygra pierwsze seta, ale Budge, wyrównując zdobył po kolei cztery gemy i przy stanie 6:5 panował już zupełnie nad sytuacją, wygrywając seta 8:6. W drugim secie Austin nie trafiając na większy opór ze strony Budge zdobył seta 6:3. Po tym wyniku pierwszych dwóch setów Budge jakby ocknął się i w następnych dwóch setach grał wspaniale, cały czas prowadząc. Oba sety Budge wygrał bez trudu 6:4, 6:3, wykazując niezłomność, że znacznie góruje nad Austinem.

W końcowej sprzedaży letniej

obuwie i pończochy



po olbrzymio niżonych cenach

Gdańsk, Langgasse 73

5147

Z Bydgoszczy do Gdyni kanałem wodnym

Doniosła inicjatywa sfer gospodarczych Pomorza w trosce o tani przewóz towarów

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni przygotowuje wstępne prace w kapitalnym zagadnieniu uszluszenia Wisły. Chodzi tu zarówno o przeprowadzenie wielkiej regulacji Wisły, umożliwiającej dogodny i tani transport towarowy, jak i o niekierującą się do morza drogą wodną. Transporty, zwłaszcza przesyłki ekeportowe, korzystające z komunikacji rzecznej, napotyka, jak dotąd, na duże trudności i niewygodę w Gdańsku. To też, zdaniem sfer gospodarczych Pomorza, należy go ominąć.

W tym więc celu w projektach Izby znajdują się budowa szerokiego kanału handlowego od Wisły do basenu przemysłowego w porcie gdyni, z pominięciem terytorium Wolnego Miasta Gdańska.

Kanał ten rozpoczynałby się pod Bydgoszczą, względnie pod Świeciem. Koszt budowy jego obliczony jest na 150 milionów złotych, natomiast roboty regulacyjne Wisły itp. na 350 mil. zł. Razem więc kapitał na inwestycję ta kosztowałaby pół milarda złotych.

Zainteresowane koła wskazują, że potrzebne pieniądze znalazłby się stosunkowo łatwo, szczególnie, gdy się zważy, że do przewozu eksportowego węgla, zdatujących kolejami ze Śląska, do Gdyni i Gdańska, do placamy rocznie około 100 mil. zł. (w cyfrach szacunkowych i biorąc pod uwagę wartość zwrotów, t. zn. pustych węglarek, wracających na Śląsk). Budowa kanału ma być poza tym tak przeprowadzona, by jak najdalej mogły doń wpływać okręty, a przy najmniej małe transportowce morskie.

Celem przedyskutowania tych ważnych kwestyj i opracowania konkretnych wniosków — Izba Przemysłowo - Handlowa nosi się z zamiarem zwołania na wrzesień do Gdyni „Kongresu Wiślanego”, w którym wzięliby udział przedstawiciele odnośnych sfer gospodarczych, zainteresowanych miast leżących nad Wisłą względnie nad przyszłym kanałem, a następnie różnych instytucji i organizacji.

Celem przedyskutowania tych ważnych kwestyj i opracowania konkretnych wniosków — Izba Przemysłowo - Handlowa nosi się z zamiarem zwołania na wrzesień do Gdyni „Kongresu Wiślanego”, w którym wzięliby udział przedstawiciele odnośnych sfer gospodarczych, zainteresowanych miast leżących nad Wisłą względnie nad przyszłym kanałem, a następnie różnych instytucji i organizacji.

Przed ofensywą kupiectwa pomorskiego na ziemie wschodnie

Akcja koncentruje się w Zw. Towarzystwa Kupieckich u posła Marchlewskiego na czele

Związek Towarzystwa Kupieckich na Pomorzu, na którego czele stoi, jako prezes, od chwili założenia pos. Tadeusz Marchlewski, prowadzi energicznie od kilku miesięcy specjalną akcję, mającą na celu przetrwanie żywiołu polskiego w Pomorzu do tych liczących okręgów w kraju, które są pod tym względem słabe i zaniedbane.

Pierwszy etap tych przenosin stanowił będą te powiaty b. Królestwa Polskiego, — które z dniem 1 kwietnia 1938 roku wejdą w skład województwa pomorskiego. W tym celu Związek przeprowadza odpowiednie konferencje z tamtejszymi władzami, tak świeckimi, jak i duchownymi, a przede

wszystkim z miejscowymi kupcami chrześcijańskimi, i ich organizacjami.

Organizacje te mają zostać przyjęte do Związku Towarzystwa Kupieckich na Pomorzu z dniem 1 stycznia przyszłego roku lub najpóźniej 1 kwietnia.

Dyrektor Związku, p. Jerzy Radojewski wyjeżdża w tych dniach na objazd wspomnianych terenów, gdzie osobiście zbadać może warunki siedliska się kupców polskich z Pomorza.

Po dostatecznym opanowaniu tych okolic ofensywa kupiectwa pomorskiego ruszy dalej na Wschód.

Propagandowe loty szybowcowe w Fordonie

Celem zapoznania szerszych rzesz obywatelskich ze sportem szybowcowym, Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP organizuje w niedzielę dnia 1 sierpnia rb. propagandowe loty szybowcowe na szybowisku w Fordonie. Początek imprezy o godz. 15. Wstęp na szybowisko bezpłatny.

Zarząd Obwodu Miejskiego prosi Szan. Obywatelstwo Bydgoszczy i Fordonu o gremialny udział i zainteresowanie powyższymi lotami swych najbliższych.

Nowe Miasto Lubawskie

— Przewodniczący Pow. Urzędu Rozjemczego w okresie letnim do 1 października b. r. przyjmuje interesentów tylko we wtorki i piątki od godz. 8—11.

— Kółko Rolnicze Rumian obchodzi w niedzielę, dnia 1 sierpnia br. 25-lecie istnienia połączone z „dożynkami” na łące p. Ostrowskiego.

— Ochotnicza Straż Pożarna w Zielkowie obchodziła swój srebrny jubileusz istnienia. Na uroczystość tę zjechały się placówki O. S. P. z Rożentala, Grabowa, Wałdka, Lubawy, Samplawy, Kazanicy i Byszałki, przybyli też: prezes zarządu powiat. p. Wicestrosza Budnik, oraz inspektor Z. U. W. wraz z zarządem powiatowym. Z okazji 25-letniej pracy dla dobra miejscowej straży — prezes powiatowy wręczył jubileuszowe odznaki pp.: Wierzbowskiemu, Marcz. Empłowi Letkowskiemu Franc. i Borkowskiemu Józefowi. Następnie odbyła się defilada oddziałów strażackich i wspólny żołnierski obiad.

Losowanie książeczek PKO

Dnia 26 lipca 1937 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 34 z rzędu losowanie książeczek na premiiwane wkłady, oszczędnościowe serii II.

Po 1000 zł otrzymują właściciele następujących książeczek:

- | | | | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| 52002 | 52087 | 53046 | 54540 | 55983 | 56991 | 57950 |
| 58006 | 59487 | 59761 | 60022 | 60199 | 61233 | 62804 |
| 63850 | 63994 | 66794 | 66969 | 67734 | 70903 | 70949 |
| 72722 | 73243 | 73404 | 73446 | 74640 | 76247 | 77604 |
| 78317 | 78453 | 81332 | 84027 | 85086 | 85541 | 86180 |
| 86523 | 87098 | 87615 | 88151 | 88410 | 88889 | 90049 |
| 90131 | 91046 | 93051 | 93435 | 96390 | 97817 | 99424 |
| 100426 | 102510 | 102823 | 103336 | 104106 | 104995 | 105641 |
| 105667 | 107888 | 111058 | 111818 | 111866 | 112693 | 113060 |
| 113076 | 113410 | 113661 | 114558 | 115336 | 116065 | 117196 |
| 117330 | 117422 | 118031 | 118918 | | | |

Włamywacz zasnął po swej „roboty”

„Śpiocha” i dwóch jego współn. aresztowano

Do zagrody rolnika Grabowskiego w Chomętowie w pow. szubińskim włamał się złodziej, który korzystając z nieobecności domowników i przystępując do nieobecności potrwa dłużej, wybrał i zapakował sobie większą ilość garderoby i przedmiotów. W obawie, żeby nie zobaczył go ktoś z sąsiadów, postanowił poczekać do zmroku, by potem niepostrzeżenie swój łup wynieść. — Zadovolony z „roboty” ułożył się pod łóżkiem i po chwili chrapał już, aż się rozległo.

Niespodziewanie dla niego domownicy wrócili wcześniej do domu i odrazu posłyszeli chrapanie, wydobywające się z pod łóżka. Złodzieja wydobyto i dowiedziano się od niego, że wieczorem przyjsz mają po odbiór skradzionych przez niego przedmiotów dwa urządzenia kaszanki i wyladująca policja urządziła zasadzkę i przyłapała złodziei, którymi okazali się Paweł Różański i Bolesław Górski. „Śpiocha” pochodzi z Konińskiego i nazywa się Edmund Kolczyński.

Dobraną trójkę osadzono w areszcie.

Szkola szybowcowa LOPP w Gostomiu

Następne kursy szybowcowe w Gostomiu odbędą się: 1) od 10 do 31 sierpnia br., 2) od 5 do 25 września br., 3) od 1 do 20 października br.

Kandydaci winni podania składać do Biura Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Toruniu. Bliższe informacje oraz formularze zgłoszeń otrzymać można w biurach obwodowych powiatowych LOPP.

Usunąć tych wyzyskiwaczy! Jak odbywają się targi w powiatach pogranicznych Pomorza?

Zuchwali „pośrednicy” wymuszają okupy

Niedostateczny spęd bydła i nierogacizny na targi pomorskie zniewala wielu handlarzy i przetwórców artykułów mięsnych na Pomorzu do coraz częstszych wyjazdów do pogranicznych powiatów innych województw a zwłaszcza do powiatów byłego Królestwa.

Związane z tak dalekimi podróżami koszty handlowe mają swoje uzasadnienie nie tylko w zwiększonej tam podaży, zwłaszcza dobrze opasionej trzodzie chlewnej, której niedostateczny spęd występuje szczególnie na Pomorzu — nie wyłączając pomorskiego centrum przemysłowego — Gru-

dziażdza.

Także pewną rolę grają względy kalkulacyjne.

Wyjeżdżający w pograniczne powiaty b. Kongresówki interesanci narażeni są bardzo często na przykrości ze strony niepowołanych, pokątnych i masowo występujących „handlarzy”, którzy dzięki nieznanym i niepraktykowanym na Pomorzu machinacjom uniemożliwiają wprost należyty zakup żywca na odbywających się tam targach.

Rolnika przybywającego i oferującego swój żywiec na targu oblega istny rój spe-

kulantów — niby „handlarzy” i krających koło rolnika niczym pszczoły koło ula, tak długo, aż wywęszą, który z przybyłych reflektantów nabył tę czy ową partię trzody chlewnej wzgl. bydła. Wówczas od nabywcy żądają oni „prowizji” w formie lepko-wego, wynoszącej 2—3 zł od sztuki mimo, że podczas zakupu nie wykonywali roli pośredniczej, ani też w żaden sposób nie „dotknęli się ręką” transakcji.

Ponieważ odbiór zakupionego żywca odbywa się na stacjach kolejowych, zjawia się tam jeszcze druga kategoria nieproszonych „pomagierów” występujących niby w roli „załadunkowych”. Ci znowu żądają tak że „prowizji” w wysokości 50 groszy od sztuki, bez względu na to, czy przyczynili się w jakikolwiek sposób do załadunku czy nie.

W jednym i drugim wypadku dochodzi często do tego że w razie słusznej odmowy uiszczenia haracunku powstają kłótnie, awantury; „załadunkowi” grożą kłótnie, jak to miejsce miało w ub. tygodniu w pobliżu Mławy, potłuczono kupcowi nawet szyby samochodu osobowego.

Leży w interesie zwłaszcza samego rolnictwa zainteresowanych powiatów, by podjęto energiczną walkę z tego rodzaju niepożądanymi obławami wyzysku kupca pomorskiego w innym bowiem razie kupcy zniechęcają się. Ponieważ kupcy nasi placą lepsze ceny, szkodę poniesie tu sam producent rolny.

Katastrofa samochodowa pod Tczewem

Auto inż. Rippa z Gdyni rozbiło się o drzewo — 4 osoby ranne

Wczoraj po południu o godz. 17,30 samochód osobowy nr. A 60700 najechał na przydrożne drzewo na szosie Kolonia Ostrowiecka — Mała Karczma w pow. tczewskim, na skutek czego samochód uległ rozbięciu, a pasażerowie znajdujący się w nim zostali ranni.

Na miejsce wypadku przyjechał samochód ciężarowy, który przewiózł rannych do Nowego, gdzie oddano ich natychmiast pod opiekę lekarza. Właściciel samochodu, inż. Rippa Fryderyk, zam. w Gdyni, który

też prowadził samochód, doznał złamania lewej nogi powyżej kolana i ogólnego potłuczenia, inż. Stanisław Mazurkiewicz zam. w Siemianowicach doznał obrażeń wewnętrznych, technik Marian Bartnicki, wewnątrz w Gdyni głowy, a pracownica biurowa Irena Bartnicka pęknięcia podstawy czaszki.

Po doraźnym opatrzeniu rannych przez lekarza p. Najmana w Nowym odstawiono ich samochodem pogotowia do lecznicy w Gdyni.

Jak stwierdziło Śledztwo, katastrofa na-

stąpiła wskutek przebiecia dętki lewego przedniego koła.

Mknący z dużą chyżością samochód zarzucał i kierowca stracił nad nim panowanie, wykierował mimo woli w przydrożne drzewo. Na szczęście zdołał on jeszcze w ostatniej chwili puścić w ruch hamulce, co osłabiło siłę zderzenia, inaczej bowiem uderzenie o drzewo wywołałoby skutki o wiele groźniejsze. Stan rannych jest poważny.



— Osobiste. Onegdaj powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie dyrektor Lasów Państwowych p. inż. Władysław Chwalibogowski.

— Osobiste. Z dniem wczorajszym rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału rolnictwa urz. wojewódzkiego p. inż. Jerzy Sztekiel. Zastępstwo objął p. inż. Paweł Wiśniewski kierownik oddziału urzędzeń rolnych.

— Podziękowanie. Wicekonsul Belgii p. Gustave Fauchet, z okazji utworzenia Wicekonsulatu Belgii w Toruniu, złożył na moje ręce kwotę 100 (sto złotych) na cel dobroczynny. Za hojny ten dar składam ofiarodawcy szczerze podziękowanie. Prezydent Miasta (—) Raszeja.

— Sportowcy się bawią. W najbliższą sobotę 31 bm. sekcja męska gier sportowych KS—KPW Pomorzanie urządza wieczorek taneczny w sali ośrodka kult.-oświat. KPW. (dawniej Wenecja) przy ul. Grudziądzkiej. Miły nastrój, maraton humoru zapewniony. Wstęp 99 gr. za zaproszeniami.

Dzisiaj dancing w Esplanadzie na budowę ścigacza morskigo

Liga Morska i Kolonialna oddział Bydg. Przed. urządza dzisiaj w czwartek w Esplanadzie dancing na budowę ścigacza morskigo. Początek o godz. 20-tej. Wstęp — wolne datki.

Aresztowanie listonosza za sprzeniewierzenie opłat radiowych

Na polecenie prokuratora przytrzymał 54-letni listonosz Auguściński Jan, zamieszkały w Stawkach pod Toruniem za sprzeniewierzenie opłat radiowych w czasie od grudnia 1935 do 1 bm. na 1.902.60 zł., czym poszkodził urząd pocztowy w Podgórzu

List otwarty mieszkańców ulicy św. Jerzego

Do redakcji naszej wpłynął list z prośbą o wydrukowanie. Czując zadość prośbie mieszkańców ul. św. Jerzego — podajemy go w całości bez zmian.
Jako mieszkańcy tej ulicy czekaliśmy długo na litość i zajęcie się naszą ulicą przez miarodajne czynniki, jednak bezskutecznie. Lato jest suche, ulica wyłożona była dawniej gruzem z cegły, lecz ten został dawno zmieszany na piasek i teraz unosi się tutaj tuman kurzu czy bo od wiatru czy po przejechaniu furmanki, a najwięcej po przejechaniu samochodu. Jest rzeczą niemożliwą wogóle mieszkać na tej ulicy. Dotychczas nie pokazał się ani jeden samochód skrapiający ulicę, by chociaż raz ją zwilżył w chwilach gorączy. Dotychczas nie odzywaliśmy się, jednak tak daleko być nie może. Urząd, mający pieczęć nad wszystkimi obywatelami miasta, nie powinien nierówno traktować wołania o pomoc, ponieważ z tymi co mieszkają przy ulicy Bydgoskiej pod względem płacenia świadczeń jesteśmy na równi.
Prosimy, by ulica była skrapiana tak jak inne ulice śródmieścia i by do jesieni ulica została wybrukowana. Kiedy rozpoczyna się deszcz, będzie niemożliwością przechodzenie nią, a co gorsze przejeżdżać. Chodnika chociażby prowizorycznego również tu nie ma.
Mieszkańcy ulicy św. Jerzego od ulicy Matejki do ulicy Bema

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 28 lipca br. zapisano w księgach stanu cywilnego:
Urodzenia: robotnik Franciszek Czerwiński — córka Wanda; biuralista Bronisław Cierpiakowski — syn Jerzy; robotnik Alfons Dybowski — córka Janina; nieślubny syn — Wacław. Ślubów nie zawarto.
Zgony: Franciszek Wesołowski, Staszica 4 — lat 20.

Ze sportu

MISTRZOSTWA CIĘŻKOCIĘTYCZNE TORUNIA.

W niedzielę nadchodzącą odbędą się w Toruniu ciężkoatletyczne mistrzostwa miasta przy udziale zawodników z Bydgoszczy, Inowrocławia, Chełmży, Kowalewa i Torunia.

Zawody które organizuje KS. KPW. Pomorzanie, odbędą się w sali ośrodka kult.-oświat. KPW. (dawniej Wenecja), ul. Grudziądzka.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Pierwszorzędne obiady. Gdy przyjedziesz do Torunia, a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze idź do „Ula” Szeroka 25. Pierwszorzędna kuchnia, zakąski zimne i gorące.

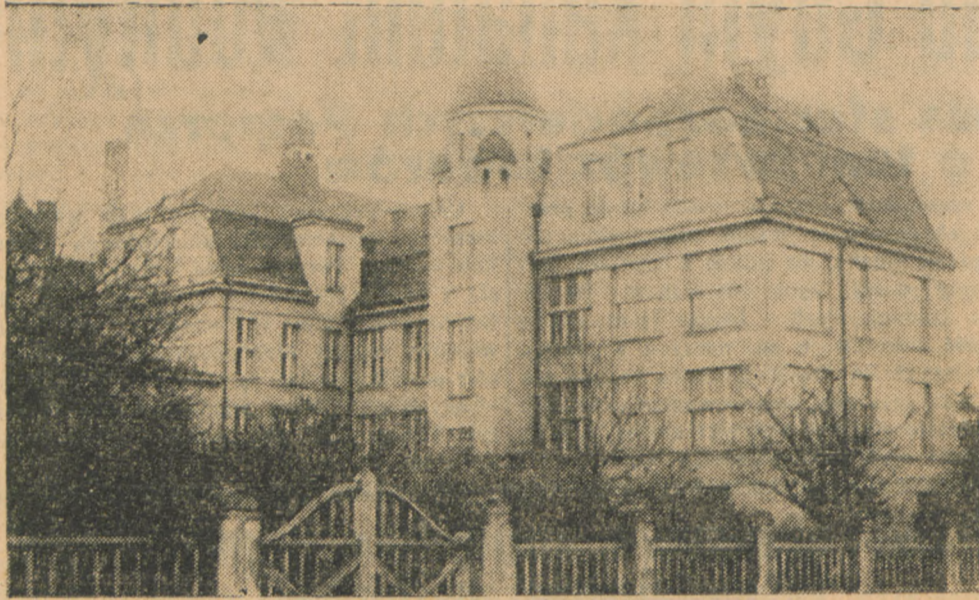
Dzień w Toruniu



Czwartek, dnia 29 lipca

Masx letni konkurs fotograficzny p. 1.

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 22

Odsłonięcie tablicy ku czci śp. dr. Steinborna w środę 4 sierpnia br.

W ub. wtorek we „Dworze Artusa” odbyło się posiedzenie komitetu uczczenia pamięci śp. dr. Otona Steinborna.
Obrady zagalil p. dyr. Antczak, wygłaszając sprawozdanie z działalności komitetu, który utworzył się w kwietniu br., w składzie: ks. kan. Kozłowski, radca Ulatowski, dyr. Mocarski, dr. Dandelski, pp. Klemp, Makowski, i dyr. Antczak. Komitet uchwalil zamówić tablicę pamiątkową, która zostanie wzmurowana na froncie gmachu Książnicy miejskiej im. Kopernika. Następnie wysłano wniosek do zarządu miejskiego o nazwanie jednej z ulic śródmieścia nazwiskiem śp. Zmarłego, b. zasłużonego dla polskości naszego miasta.
Odsłonięcie tablicy nastąpi w środę 4 sierpnia br. i będzie poprzedzone odprawieniem mszy św. w kościele Chrystusa Króla i bazylice św. Jana.
Po sprawozdaniu kasowym zabrał głos radca Ulatowski. Na tablicy pamiątkowej z brązu będzie po jednej stronie plakietka z podobizną śp. Zmarłego, a po drugiej napis: „W tym domu działał w latach 1899—1933 dr. med. Oton Steinborn. Cześć Jego

pamięci!” Tablica ta zostanie wzmurowana ponad oknami 1 piętra od strony ul. Dominikańskiej.
W sprawie nazwania jednej z ulic im. dr. O. Steinborna, p. radca Ulatowski oświadczył, że Zarząd Miejski zajął stanowisko zasadniczo przychylnie, przy czym jednak napotyka się na trudności natury naukowej, gdyż prawie wszystkie ulice noszą nazwy historyczne.
Radca Makowski wysunął zupełnie uzasadniony wniosek, aby ul. Małe Garbary, wiodącą do Książnicy, nazwał ul. dr. Otona Steinborna, czemu na przeszkodzie nie stoją żadne względy naukowe.
Na zakończenie ustalono nast. porządek uroczystości: Przed godz. 6 rano odbędzie się żałobna msza św. w kośc. Chrystusa Króla dla dzielnicy robotniczej na Mokrem, oficjalna msza św. w bazylice św. Jana o godz. 8.30. wreszcie o godz. 9.15 odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Dla odprawienia mszy św. i wygłoszenia okolicznościowego przemówienia postanowiono zaprosić preza Tow. Naukowego, ks. prał. Mańkowskiego.

Gdzie zamawiać doborowe mleko?

Częstokroć może nie zastanawiamy się nad doбором spożywanego mleka. A jest to kwestia bardzo ważna! Szczególnie, gdy istnieją pełne możliwości nabywania produktu najwyższej jakości. Toruń ma ku temu warunki zapewnione.
Dobra Lysomice, w sąsiedztwie naszego miasta, dostarczają mleko bezpośrednio do konsumenta, zawsze punktualnie, po cenie niewspółmiernie niskiej w stosunku do kosztów własnej

produkcji.
Zgłoszenie zamówień przyjmuje Zarząd Majątku Lysomice, poczta Lulkowo koło Torunia, telefon Ostaszewc Nr. 8, względnie sklepy nabiałowe w Toruniu, a mianowicie:
1. p. Urszula Fenglercwa — Mickiewicza 27; 2. p. A. Henkówna — Mickiewicza 49; p. Paweł Senecki ul. Mickiewicza 101; p. Pomierska ul. Sienkiewicza 1; p. Bartołówna ul. Bydgoska 98; p. Starczewska ul. Łazienna 22.

Rower za 10 złotych

Kto by pogardził taką sposobnością? Sama rama kosztuje 30, a cóż dopiero koła, pedały i — dzwonek! A jednak — znalazł się w Grudziądzu obywatel, któremu tak niska cena wydała się sprawką „nieczystą”, tym bardziej, że sprzedawca, który mu kupno zaproponował, był 15-letni wyrostek, Fonsio Czajkowski z Ostrowa Wlkp., „ziółko” nie laża.
— Czyż to rower? — pyta przywołany posterunkowy.
— A mój. Ojciec mi go podarował. Czy tego roweru nie mogę sprzedać?
— Nie, nie możesz. Rower nie jest twój — powiada policjant, jakby tego pewny.
No i nie był jego. Z całym cynizmem chłopak opowiedział później, że rower „zweździł” w Browarze Pomorskim w Podgórzu

jednemu z pracowników. Musiał mieć rower, ponieważ uciekał przed pociągami zakładu poprawczego, skąd zbiegł przed paru dniami.
Wyrok sądu: odstawić z powrotem do zakładu i przytrzymać go tam dłużej tytułem dodatku za kradzież roweru.
Dzisiaj „ananas” tam już jedzie.
Ruch na Wiśle
W drugim kwartale roku bieżącego zanotowano ogółem 936 statków które zatrzymały się w Toruniu, względnie przejechały tranzytem.
Ilość berlinek przybyłych, względnie odeszłych w tym czasie wynosiła 866.

Z ratuszowej wieży



Ja jazda po chodniku — jazda do Okraglaka

O zwiariowanych, ośzalalych motocyklistach niejednokrotnie już w tej rubryce mieliśmy przykreść pisać. Nasze uwagi, życziwe rady, upomnienia były przysłowiowym... groszem o ścianę. Motocykliści nadal spieszą się po śmierć, a spokojnych przechodniów narażają na kalectwo.
Pomówimy teraz o rowerzystach, kolarzach, których jazda acz nie zagraża życiu przechodniów w tym stopniu co jazda motocyklistów, to przecież jest w wysokim stopniu prowokująca.
Zastrzegam się, że nie piszę o wszystkich rowerzystach, ale tylko o tych, dla których nie istnieją ani drogi, drożyny, ścieżki, chodniki zakazane, ani nie obowiązują przepisy rozporządzeń policyjnych. Większości rowerzystów wydaje się, że posiadanie tego nożnego wehikułu stwarza pewne przywileje społeczne. A tym czasem tak nie jest.
Tedy uwadze naszej Policji Państwowej polecamy niektórych rowerzystów.
Za nieprzepisową jazdę — jazdą do Okraglaka. Może by to poskutkowało. (es)

SPRAWY ORBISU

Szeroka 1-3, Tel. 13-76.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do K r ó l e w c a, w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwe odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu”
W niedzielę 1 sierpnia br. pociąg popularny do Bydgoszczy na zawody wioślarskie w Legionwie. Cena zł 2.10 w obie strony.

KALENDARZYK

Czwartek, 29. 7. — Marty
Piątek, 30. 7. — Jullity
Sobota, 31. 7. — Ignacego
Stan wody w Wiśle z dnia 28. 7.: Kraków — 2,87 (2,94); Zawichost + 1,37 (1,04); Warszawa + 0,59 (0,60); Plock + 0,24 (0,28); Toruń + 0,03 (0,07); Fordon + 0,08 (0,10); Chełmno — 0,15 (0,10); Grudziądz + 0,03 (0,08); Korzeniewo + 0,25 (0,30); Piekto — 0,43 (0,89); Tzew — 0,54 (0,50); Einlage + 2,46 (2,32); Schiewenhorst + 2,70 (2,56).
Temperatura wody w Wiśle 14,8 (16,3).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.
— Dyżur aptek. W śródmieściu „Radziecka” — ul. Szeroka. Na Mokrem — „pod Łabędziem” — ul. Kościuszki. Na Bydgoskim — „św. Anny” — ul. Mickiewicza. Na Jakubskim — „Nadwiślańska” — ul. Łabicka.

KINA

ARIA — „Godzina pokusy” i „Głotka Karola”.
AS — „Promienie zagłady” i „6 lat miłości”.
MARS — „Detektyw z Honolulu”.
ŚWIT — „Wyprawa na Mongo” i „Ochłaf grozy”.

TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ
REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartek 29. 7. — teatr w objędzie.
Piątek 30. 7. — teatr w objędzie.
Sobota 31. 7. — Toruń — „Dama Kameliowa” — godz. 20.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„DAMA KAMELIOWA” Z MAZAREKÓWNA W ROLI GŁÓWNEJ
Ceny miejsc od gr. 25 do zł 2.10
Sobotnie i niedzielne wieczorne przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni wystawienie doskonałej, pełnej głębokiej treści, sztuki Dumas’a pt. „Dama Kameliowa”.
Reżyseria p. Piekarskiego.
Ceny miejsc od gr. 25 do zł 2.10.

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE P. JADWIGI ZAKLICKIEJ

„Mała Kitty i Wielka Polityka” na przedstawieniu popołudniowym niedzielnym
Pożegnalne przedstawienie ulubienicy Publiczności p. Jadwigi Zaklickiej, która przez dłuższy czas bawiła na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej i zyskała sobie ogromną sympatię P. T. Publiczności, odbędzie się w niedzielę, dnia 1 sierpnia br. o godz. 16. w doskonałej komedji Donata p. t. „Mała Kitty i Wielka Polityka”.
Reżyseria sztuki p. Trzczińskiego.
Staranna oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego.
Ceny miejsc od gr. 25 do zł 1.95.

Z cudów techniki radiowej

Telewizja wytworem geniuszu, pilności i doświadczenia

O „cudach telewizji” mówi się jedynie jeszcze na prowincji. Mieszkaniec Londynu czy Berlina przyzwyczaił się już do tego i pojęcie telewizji nie jest mu obce. Wynalazki i technicy zajmują się telewizją od kilkadziesiąt lat, aczkolwiek sumienne, planowe badania naukowe w tej dziedzinie ciągną się dopiero dwanaście lat i uwieńczone są wspaniałym rezultatem. Trudno oczywiście powiedzieć, kto jest ojcem telewizji, gdyż zarówno geniusz włoski w osobie Marconiego, jak wybitni uczeni Anglii i Ameryki, a zwłaszcza uczeni niemieccy prof. Schröter i Karolus, twórcy przodującego dziś w świecie systemu telewizyjnego Telefunken, mają wielkie zasługi.

Na powstanie i praktyczne udostępnienie tego genialnego wynalazku złożyły się przede wszystkim długoletnie doświadczenia, połączone z wielkimi ofiarami pieniężnymi, jak i niezmierna pilność, oraz geniusz ludzki.

Z pełnym obiektywizmem i skromnością trzeba jednak stwierdzić, że dotychczas dopiero w dwóch krajach a mianowicie w Anglii i w Niemczech istnieje regularny telewizyjny odbiór radiowy, według z góry ustalonego programu. We wszystkich innych krajach przeprowadza się jedynie próby i przedstawia się instalacje próbne z różnych okazji, jak np. na wystawach (Wystawa Światowa w Paryżu), lecz w tych krajach telewizja nie stanowi trwałej, istotnej części składowej radiofonii. I tak Francja w 1936 r. rozpoczęła nadawanie audyencji telewizyjnej z wieży Eiffel, lecz niebawem tego zaniechała. W Anglii natomiast telewizja rozwija się bardzo pomyślnie, szczególnie po ostatnich uroczystościach koro-

nacyjnych transmitowanych przez stację telewizyjną BBC liczbą kosztownych aparatów telewizyjnych znacznie się powiększyła.

Największe jednak postępy w tej dziedzinie poczyniły Niemcy. Już w 1932 roku poczta niemiecka t. zw. Reichspost poleciła berlińskiej Telefunken - Gesellschaft wybudowanie telewizyjnej stacji nadawczej według systemu Telefunkena. Stacja ta z krótką przerwą spowodowaną wielkim po-

żarem wystawy radiowej w 1935 r. nadaje codziennie kilkogodzinne audycje telewizyjne. Wzorowa stacja doskonale funkcjonująca jest chlubą Niemiec. Wymiana patentów z Ameryki doprowadziła przytem do tego, że przenosi się bezpośrednio ilustracje z Stanów Zjednoczonych do Berlina. Tak więc ideał uruchomienia użytecznej z stanowiska praktycznego, uprzyjemnienia życia, jak i politycznego, oraz gospodarczego telewizji został osiągnięty.

Piękności kolonialne



Francuski Związek Zamorski zorganizował na wystawie światowej w Paryżu oryginalny konkurs piękności kolonialnych. W konkursie tym udział wzięły najlepsze kobiety wszystkich kolonii francuskich i niektórych innych samodzielnych krajów zamorskich.

Napiętnowanie wybuchu partyjników z Krzepic przez sąd w Częstochowie

Epilog napadu na pochód PPS

Częstochowa. (PAT) Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 9-ciu mieszkańców Krzepic z kierownikiem tamtejszej placówki Stronnictwa Narodowego Zygmuntem Boreckim na czele, oskarżonym o to, że w dn. 1 maja br. napadli na pochód PPS. w Krzepicach i poturbowali kilku uczestników pochodu, oraz zniszczyli 3 sztandary i 2 in-

strumenty muzyczne. Sąd skazał Boreckiego i 3 innych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia bez zawieszania, 4 po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku na przeciąg lat 3, jednego na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3.

Wysokie odznaczenia za „czystkę” na Kaukazie

Później odznaczony... następców „czyścicieli”

Paryż. (PAT) Korespondent moskiewski Eljasa donosi za tyfijską gazetą „Zaria Westoka”, że komisarzy spraw wewnętrznych trzech republik zakaukaskich Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii, Gołdzię, Sumbałow i Mugdusi zostali odznaczeni ostatnio orderami Lenina i „Czerwonej gwiazdy” w uznaniu zasług, które, jak stwierdza dziennik, polegały na „oczyszczeniu ziem sowieckich z gniazd szpiegów, kontrrewolucjonistów i sabotażystów”.

„Czystka” sięgła bardzo wysoko, bo jednocześnie „Zaria Westoka” podaje wiadomość o mianowaniu komisarzem policji w Gruzji na miejsce Beriozy — Kelebie oraz na wicekomisarza w tymże komisariacie — Dzangawa. Tenże dziennik donosi, że w wyniku „czystki” 7 osób z podrzędnych dostojników sowieckich na Kaukazie, m. in. b. komisarz przemysłu Mdwan, b. przewodniczący rady komisarzy Kurułow i rektor uniwersytetu prof. Toroselidze zostali rozstrzelani.

Brosimy pamiętać

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień

Niezwykły maniak przeciinał zyletką kobietom suknie

Katowice, 27. 7. Na odpuście w Starym Chorzowie kilka kobiet zwróciło uwagę na to, że poprzecinano im jakimś ostrym narzędziem suknie.

W pewnym momencie na placu św. Jana mieszkaniec Chorzowa Jan Strzecha przylapał starszego mężczyznę, który nożem podał suknie przeciinał suknie jego żony. Starszego pana chwymano i oddano w ręce policji.

Jak się okazało, jest to 53-letni Wincenty Pluszczyk z Lagiewnik, który od dłuższego czasu grasował po kościołach, odpuściach itp. i przeciinał kobietom suknie.

Pluszczyk zaglądał również w podwórza domów. Jeżeli zobaczył gdzieś pościel wywieszoną do wywietrzenia, to również ją przeciinał. Najczęściej tego rodzaju wypadki zdarzały się w Lagiewnikach. Ze względu na podeszły wiek, nikt nie posądzał Pluszczyka o takie czyny, aczkolwiek bardzo często widywano go w miejscu dziwnych wypadków.

Aresztowany na odpuście w Chorzowie Pluszczyk stawiał silny opór policjantowi, obezwładniono go jednak i osadzono w areszcie policyjnym.

Obywatelski czyn Podlasiak

Czczył rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka — zbudowali szkołę

Siedlce. (PAT) We wsi Gelice pow. siedleckiego, staraniem zarządu gminy Starawieś, wykończony został budynek murowany, którego fundamenty zostały poświęcone w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, t. j. dnia 12 maja 1936 r.

Dom ten przeznaczony został na szkołę. Będzie tam również świetlica dla wszystkich organizacji społecznych, istniejących we wsi, oraz sala domu ludowego. Koszty budowy wraz z dobrowolną ofiarą czynną wyniosły kwotę 26.946 zł.

W Polsce więcej kobiet, aniżeli mężczyzn

Wydany w tym roku przez Główny Urząd Statystyczny „Mały Rocznik Statystyczny” przynosi następujące ciekawe szczegóły z życia Polaki.

W ciągu 30 lat od 1900 do 1931 r. procentowo liczba katolików wzrosła z 55,6 na 64,8 proc., a żydów spadła z 11,7 na 9,8 proc.

Kobiet jest więcej w Polsce niż mężczyzn 1.061.000, z czego w miastach o 524.000, a na wsi o 536.000. Są to liczby obejmujące całą ludność. Bardziej interesujący jest stosunek kobiet do mężczyzn w wieku 15 do 49 lat: na 100 mężczyzn przypada 111 kobiet, w miastach 117, a na wsi 108.

A sięgnijmy do dziedziny więziennictwa.

Ogółem na 1 stycznia r. b. było 59.496 więźniów, w czym kobiet tylko 4.899. Czy liczby te mają świadczyć, że kobiety są moralniejsze i w większej zgodzie żyją z prawem niż mężczyźni?

Przy zamachach samobójczych ten stosunek zmienia się na niekorzyść kobiet: na 4.119 zamachów — mężczyźni popełnili — 2.576 samobójstw, a kobiety — 1.875 samobójstw, przy czym zamachów śmiertelnych wśród mężczyzn było — 1.772, a wśród kobiet — 826. W stosunku do wyznań największej liczby samobójstw popełniają ewangelicy (na 100.000 mieszkańców 19,2, następnie katolicy — 14,9, żydzi — 11,4, greko-katolicy — 8,3, prawosławni 7.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 29 lipca
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Pogadanka rolnicza. 12,25 Orkiestra Huty Pokój pod dyr. Józefa Kalisza. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Turu-Kadu” — opowiadanie Kamila Głóczyńskiego, dla dzieci (ze L. wowa). 16,15 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Harmonia” z Mysłowic pod dyr. Alojzego Bonczka. 16,40 Na obozie — gawędka Wandy Boye. 16,55 Symfonia Beethovena — III audycja (płyty). III Symfonia Be-dur op. 55 „Eroica” (z komentarzem słownym). 17,50 Poradnik sportowy. 18,05 Pogadanka w roli solistów (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Stara Baśń” — Józefa Ignacego Kraszewskiego w oprac. Stanisława Nadzina. Reżyseria Antoniego Błodziewicz. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. orkiestry wileńskiej. W przerwie o godz. 20,45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21,45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy” w oprac. Romany Dalborowej. 22,00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. S. Nadgryzowski — akompaniament. 22,30 Pieśni hiszpańskie — wykonawcy: Eufemia Żarycka (śpiew). Tadeusz Serebryński (akomp.). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIŃA POMORSKA

12,15 „Wczesne zielonki” — pogadanka rolnicza w oprac. inż. Andrzeja Mikulskiego. 13,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15,00 Skrzypce i forte pian — płyty. 15,35 Poradnik sportowy. 15,40 Właściwość z Pomorza. 16,55 Symfonia Beethovena — III audycja. 18,00 Lekkie melodie. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańca i piosenki płyta za płytą.

Przy zaburzeniach żołądkowych-kiszeczkowych, powstałych głównie po zbyt obfitym jedzeniu i picciu, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zalecana przez lekarzy.

Piątek, dnia 30 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12,25 Orkiestra Klubu Mando linistów. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z chorymi ks. Stefana Sługlika. 16,15 S. Karg-Elert: Aforyzmy o kobiecie wykona Zofia Szafranowa — fortepian. 16,45 Náš emigrant na drodze do Ameryki — reportaż Jerzego Marlicza. 17,00 Lekka muzyka kameralna. 17,50 Z wakacji na rogacza — pogadanka, wyk. Jerzy Dylewski. 18,05 Pogadanka konkursowa. 18,10 Orkiestra „Jaska Hyltona i Barnaby Geccy” (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,05 Transmisja opery Wolfgang A. Mozart. „Flet czarodziejski” z Salzburga pod dyr. Artura Flöschmayera. 20,15 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 22,05 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy” w oprac. Romany Dalborowej. 22,30 Muzyka taneczna (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIŃA POMORSKA

12,15 Wiadomości gospodarcze. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00 Fantazje orkiestrowe z oper — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Turu” w przeżyciu Frybysławskiego” felieton w oprac. Adama Kłodzińskiego. 18,15 Muzyka lekka — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,30 Tańca i piosenki — płyty. 23,00 Na zakończenie dnia (płyty).

Giędy

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,38—89,97; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 292,10—292,83—291,88; Kopenhaga 117,79—117,21; Londyn 26,84—26,41—26,27; Nowy Jork czekid 5,28 trzy czwarte — 5,30 — 5,27 i pół; Kابل 5,29 — 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; Oslo 132,65—131,97; Paryż 19,87—19,97—19,77; Praga 18,45—18,50—18,40; Sztokholm 185,75—186,08—185,42; Zurych 121,50—121,80—121,20; Wiedeń 99,20—99,80; Mediolan 27,98—27,78; Helsinki 11,68—11,62; Montreal 5,29 i pół — 5,27; Tel Aviv 26,28—26,14.
Tendencja niejednoznaczna.

Waluty

Belgi begijski 99,33—88,90; dolary amerykańskie 5,29 i pół — 5,27; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny holenderskie 292,83—291,19; franki francuskie 19,97—19,73; franki szwajcarskie 121,80—121,00; funty angielskie 26,41—26,25; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,50—17,50; korony duńskie 117,79—116,95; korony norweskie 132,63—131,66; korony szwedzkie 136,08—135,10; liry włoskie 23,70—23,20; marki fińskie 11,68—11,20; marki niemieckie 142,50—139,50; szyl. austriackie 99,20—98,50; marki srebrne 150,50—147,50; Tel Aviv 26,28—26,00.

Akceje

Bank Polski 102,25—102,50; cukier 31,00; węgiel 21,75—22,00; Lipnop 47,25.
Tendencja niejednoznaczna.

Papiery

4 i pół proc. wewnątrzna 55,63; 3 proc. pożyczkowa 1 emisja 67,75—68,00 serie nieotwarte — 2 emisja 67,25—67,75—67,50 serie nieotwarte; 4 proc. premiova dolarowa 39,25—39,75; 4 proc. konsolidacyjna 55,50—56,25—55,88 dwa ostatnie drobne; 4 i pół proc. poz. ziemstwa kredytowego serie 1 55,00; 8 proc. ziemskie dolarowe gwarant. 69,00 kupon 14,81; 4 i pół proc. ziemskie serie 5-ta 56,00; 5 proc. Warszawa 1933 r. 62,00—61,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 50,25.
Tendencja dla pożyczek mocna dla lotów utrzymana.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 28 lipca 1937 r.

Zboża

Zyto nowe 20,75—21,00; pszenica stara 26,75—27,00; jęczmień browarowy 20,00—21,00; jęczmień 114—116 t. h. 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie

Nowe standardy:
Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa w. w. 30,50; mąka żytnia 0—82 procentowa w. w. 28,50; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa w. w. 27,25; mąka żytnia 65 procentowa wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 34,00—34,50; mąka pszena gatunek I 0—65 procentowa 40,00; gat. II 65—70 proc. 30—31; gat. II A 65—75 27,50—28,50; gat. III 70—75 proc. 24—25; razowa 0—95 proc. 34 do 35; wywozowa wyl. dla dostaw dla W. M. Gdańska 42,50—43,50; otr. żytnie wym. stand. 16,25—16,75; otr. psz. miękki stand. 16,75—17; średnie 16,75—17; grub. 17,25—17,50; jęczmień 17—17,25; kasa jęczmieńna krajana 34—35; peczak 34—35; perłowa 46—47.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktorja 22,00—24,00; groch Polgera 22,00—24,00; tulin niebieski 16,25—16,80; tulin zielony 16,50—17,00.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 48—49; rzepak zimowy bez worka 45—46; mak niebieski 61—63; gorczyca 36—38.

Artykuły pastewne

Makuch liny 24,00—24,50; makuch rzepakowy 18,50—19,00; sruć sruć 29,00—23,50; siemię pszeniane 4,00—4,50; siano nadnoteczkie luzem 6,25—6,75; siano nadnoteczkie prasowane 7,00—7,50.

Ogólne uspołeczenie spokojne.

GDANSK

Polecamy następujące firmy:
ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, tel. 25310.

DYWANY, firany i materiały
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MÖMME G.m.b.H. FILIA: Kohlen-
gasse 9, tel. 28991

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55,

ELEKTROLUX Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe
i naftowe.
Warsztat reperycyjny.
Na życzenie nastąpi od-
biór i dostawa. 8171
G. m. b. H. telef. 26560
ELISABETHWALL 6.

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych
i innych. Specjalność: oprawa obrazów.
Louis Schröder
Gr. Seharmaergasse 3. Telefon 25028. 8814

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary
oraz lupy, lornetki, okulary
samochodowe otrzymać można
u mistrza optycznego
KARL HOPPE, Langgasse nr. 26
obok poczty. (3790)

PHOTOHAUS KRAMER
Aparaty fotograficzne i filmy.
Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.
Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.
Brothänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25557. 3948

POSADZKI „Terrazzo” i z drzewa
twardego (Steinholz)
Fussböden) 899
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
978 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkanengasse
narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

WYPRAWY ŚLUBNE,
bielizna męska, bielizna damska
Otto Krautmeier
Langgasse 59 — Rok założenia 1864
4330

TORUN
Wszyscy wiedzą, że
MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej
kupujesz w firmie
B. Wiudarczak
Toruń, Prosta 5. 4588 C

Mieszkanie
8 pokojowe komfortowe
II, piętro od 1 września do
wynajęcia oraz 3 po-
kajowe z kuchnią III, pię-
tro od zaraz Słudowski To-
ruń, ul. Szopena 19 parter.
Ck5106

Tynk szlachetny
pierwszorzędnej jakości
poleca
M. Czubek i Ska
hurtownia
materiałów budowlanych.
Toruń, Piernikarska 37,
telefon 1643. 4600

Salon de Coiffure
dla pań i panów
Toruń
Bydgoska 58
wykonuje
trwała
ondulację
aparatem elektrycznym

HURT DETAL
DYKTY
we wszystkich rozmiarach
i jakościach
poleca najtaniej
**Skład Drzewa i
Hurtownia Dykt**
Toruń
Czerwona Droga nr. 23.

3 mieszkania
2-pokojowe z kuchnią, łazienką,
spizarnią, wynajmę.
Toruń, Dekerta 19. 5150Ck

Kartoflanka
Superior najprzedniejsza
1 kg. 0,40 zł

Mydło
ziarniste I a
1 kg 0,98 zł

Soda
krystaliczna
1 kg. 0,12 zł

Proszek Mydlany
do prania I a
1 kg. 0,85 zł

Bielidło
do prania
1 kg. 0,34 zł

Świece
gromnice i pokojowe

Oliwy
smary, tran, karbolinum

Udzielam
taniej korepetycji i rekcji
francuskiego, niemieckiego
angielskiego i gry na forte-
pianie. Adamska, Toruń
Sukiennicza 4. 9606 C

Maszyny do pisania
różnych
fabrykatów
Dogodne
spłaty.
5155

W. Katafias
Toruń, Tel. 1447

Zgubiono
dnia 5 lipca b. r. pod Ko-
walewem legitymację, wy-
daną przez Ministerstwo
Opieki Społecznej na naz-
wisko Bieńska Wanda. Zna-
lazcę proszę o zwrot do
P. Z. H. Toruń, Wały 15.
5152C

4 pokoje
kuchnia, łazienka, II. p. do
wynajęcia. Toruń, Strumy-
kowa 15, m. 8. 5149Ck

Administrację
kamienicy w Toruniu przy-
mie emeryt. Zgłoszenia do
Administracji „Dnia Pomor-
rza” pod „Pewność i zaufa-
nie”. 5151C

Rowery
męskie i damskie, gwaran-
towane, po cenach niż-
szych na dogodnych warun-
kach poleca „ELEKTRA”
Toruń, Chelmińska 4.
2906Ck

Zamiana mebli!
Nowości Nowych mebli, po-
kój lub pojedynczych, do-
starzam a odbieram uży-
wane jako wplatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 4589 C

Sprzedam
z powodu choroby dobrze
zaprowadzony skład towa-
rów krótkich w centrum
Torunia. Zgłoszenia powa-
żnych reflektantów pod
„Okazja” do Filii „Dnia
Pomorza” (CK)

Przetarg
nieograniczony na budowę dalszych dwóch domów
mieszkalnych i dziedzina w Gdyni na Grabówku, o
kubaturze łącznej około 28,925 m³, odbędzie się dnia
14. VIII. 1937 r. o godz. 12,30, w Oddziale Budowlanym
Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.
Tamże wydaje się ślepe kosztorysy i udziela się bli-
szych informacji. (Zlec. 791a/8) 5157

Przetarg
nieograniczony na budowę dalszych dwóch domów
mieszkalnych i dziedzina w Gdyni na Grabówku, o
kubaturze łącznej około 28,925 m³, odbędzie się dnia
14. VIII. 1937 r. o godz. 12,30, w Oddziale Budowlanym
Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.
Tamże wydaje się ślepe kosztorysy i udziela się bli-
szych informacji. (Zlec. 791a/8) 5157

GDYNIA

Działki
budowlane
nad morzem
Plan parcelacyjny
zatwierdzony.

Cena od 3.- zł
za metr²
Planiki oraz informacje
Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4
Przywłaszczenie może na-
tychmiast nastąpić. 4272Mk

Citropekt
daje w ciągu 8 minut
marmoladę galaretkę!

Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPIŃSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06
[4765Mk]

Orłowo Morskie
plac zatwierdzony w dob-
rym punkcie, sprzedam za-
raz korzystnie. Kralewski,
Gdynia, Chłodnia Portowa.
5075M

Ładnie
urządzony skład delikate-
sów sprzedam tanio, z po-
wodu nagłego wyjazdu.
Westfalewski, Gdynia,
Skwer Kościuszki 19, tel.
30-15. 5159M

**Siostra-
pielęgniarka**
poszukuje posady. Zgłosz.
Helena Wieczorkówna, Gru-
dziądz, Wiślana 7. 5160

**Szlachetne
tynki**
własnej wytwórni do naby-
cia w każdej ilości. Pole-
camy również tynki myte,
sztuczny granit we wszyst-
kich kolorach znany ze swej
dobroci naszej fabrykacji.
Do nabycia również mar-
murki do lastrica — białe,
zielone, czarne, czerwone,
żółte, serpentyna carara, sto-
pnie lastricowe. Adres „ELE-
WACJA” Gdynia, Morska
49, telefon 22-73. Biuro
sprzedaży betonu Adamas
Poszukujemy reprezentan-
tów. Oddział Toruń, Mo-
stowa, tel. 21-82. Bydgoszcz,
T. Kukliński, ul. Cieszkow-
skiego 10. 3557

**Chcesz dobre i tanie
MEBLE**
zwróć się z zaufaniem
tylko do
**POMORSKIEGO
SKŁADU MEBLI**
Gdynia, Świętojańska 72,
telefon 38 71. 4812M

**Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!**

Ford limuzyna, typ 1930
w bardzo dobrym stanie,
tanio do sprzedania, oraz
Kregielnia
Tarcica parketowa, orgn. związkowa niem.
Spellmann z dodatkami tanio do sprzedania.
Meyer, Grudziądz
Marszałka Focha 4.
5153

SÓL do NÓG
**„AGEPIN”
Z KOGUTKIEM**
usuwa ból, pieczenie, nabrazenie, nóg, męczące
odciski, które po lekcepieniu dają się usunąć, nawet
poznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Przedstawiciela
zaprowadzonego w prze-
mysle poszukuje. Zgłosze-
nia pod „Przedstawiciel” do
„Gazety Morskiej Ilustr.”
Gdynia. 5113

GDANSK
**Nowy dom
ze stajniami**
w Kartuzach, 4 mieszk.,
około 2 mórg roli, 2 tereny
budowlane, korzystnie do
sprzedania lub na zamianę
na dom w Gdańsku. Oferty
pod nr. 1430 do „Gazety
Gdańskiej”. 5146Gdk

TCZEW
Pokój
umeblowany dla jednego
lub dwóch panów do wy-
najęcia, — także skrzypce
wraz ze szkołą do sprze-
dania. Tczew, ul. Wąska
2, m. 4. 5120Tk

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią kom-
pletnie umeblowane od 1.
VIII. br. do wynajęcia. Zgl.
Tczew, Ogrodowa 1, m. 10.
5161Tk

Pielęgniarka, wyrzuty
usuwa
**KREM I MYDŁO
NINON**
dawnej Beneglina
Puder Ninon jako koniecz-
ny dodatek nadaje cerze
przepiękny wygląd i natu-
ralną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
pudra 1,00 zł.
295
Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria
pod **Łabędziem**
Magistrawa **JANA STENCLA**
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

Pluskwy
karaikuchy, wyci-
pi z zarodkami tylko
nowy płyn 4854
„GAZOLIT”
Ludziom nieszkodliwy.
Ważne
dla chemicznych pralni
nasz adres Pralnia „Krysz-
taf”, Kraków, Wolnica 8,
7 gr. kolnierz. 4506



Płaszcz złodzieja i detektywa na jednym wieszaku

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym
drukem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto-
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnictwem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnictwem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc.
Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu,
nadmierzka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu
należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

**Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman. Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny za Bydgoszcz: Leon Formanski Bydgoszcz, ul. Dworcowa
25 I. piętro. redaktor odpowiedzialny za Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny za Grudziądz: Mieczysław Bągiński, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. za Tczew: Alojzy Kurio Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerczyński Lipno: „Astoria”, Kościuski i Franciszek Majewski
Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 82.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działaniami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.**